

Z ukosa

Nowy „pomysł”
Schroedera

Minister spraw wewnętrznych NRF Schroeder zwołał ostatnio dość oryginalną konferencję prasową. Oryginalność polega na tym, że zaprosił jedynie starannie dobrany krąg zaufanych dziennikarzy, którym dostarczył argumentów do propagowania jego nowej ustawy, wprowadzającej ścisłą kontrolę władz obywateli NRD na teren Niemiec Zachodnich i od wrotnie. Projekt ma znaleźć się na porządku dziennym obrad Bundestagu w pierwszych dniach stycznia. Zanim jednak ustawa zostanie uchwalona, Schroeder stara się „przekonać” społeczeństwo o jej „służności”.

Nic dziwnego, w praktyce bowiem w oparciu o tę ustawę były SA-mann będzie mógł wbrew interesom narodu niemieckiego zlikwidować nawet tę nikłą w tej chwili współpracę między obu państwami (kulturalną, sportową, a także gospodarczą), jaka jeszcze istnieje pomimo separatystycznej polityki Bonn. Władze bezpieczeństwa NRF będą mogły zakazać na przykład zachodniomniemieckiej drużynie hokejowej wyjazdu do NRD dla rozegrania tam meczu, ponieważ członkowie jej „mogą przy tej okazji być poddani infiltracji komunistycznej”.

„Oni w Bonn — pisze na marginesie konferencji Schroedera „Neues Deutschland” — podzieli Niemcy i umocnili ten podział (...). Każdy krok Bonn, każde jego przedsięwzięcie stoi pod znakiem przygotowań wojennych. Kto chce strzelać, temu nie potrzebne są kontakty ani porozumienia!”

Bońskie partie opozycyjne SPD i FDP oraz większość dzienników wylewają prawdziwe krokiody zły w obawie, że ustawa może „w poważnym stopniu utrudnić kontakty ludzkie, rodzinne itp”, ale jednocześnie w pełni solidaryzują się z duchem ustawy. Zapominają jednak o tym, że ubocznym produktem wprowadzenia w życie ustawy będzie sporządzanie i dostarczanie na punkty graniczne specjalnych list obywateli podejrzanych o sympatię do NRD. Nie byłoby więc rzeczą dziwną, gdyby na tych listach wielu deputowanych socjaldemokratycznych znalazło i swoje nazwiska. Ale listy te są tajne...

SLAW

Głos w ankiecie

Wybitny fizyk polski prof. Leopold Infeld opublikował w centralnym organie KC SED „Neues Deutschland” swą wypowiedź w ankiecie poświęconej zagadnieniu, w jaki sposób można by wykorzystać dla celów pokojowych sumy, które obecnie idą na zbrojenia. Prof. Infeld wypowiedział się za rozbudową międzynarodowych centrów fizyki teoretycznej.

PAP

Warto zająć się hodowlą

Uchwała KERM o kontraktacji
i skupie zwierząt rzeźnych w 1961 r.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów — jak już informowaliśmy — powziął ostatnio uchwałę ustalającą zadania oraz warunki kontraktacji i skupienia zwierząt rzeźnych w 1961 roku. Na konferencji prasowej, zwołanej 30 listopada br. w Ministerstwie Przemysłu Spożywczego i Skupu, minister tego resortu, F. Pisula oraz wiceminister St. Lindberg udzielili dziennikarzom wyjaśnień na ten temat.

Uchwała KERM przewiduje, iż w przyszłym roku zamierza się zakontraktować

O wolność
dla Glezosa

Według doniesień dziennika „Avghi”, w całej Grecji trwa akcja zbierania podpisów pod petycją z żądaniem uwolnienia Manolisa Glezosa. Do 29 listopada pod petycją złożyło podpisów 71.800 czolowych działaczy politycznych i społecznych, działaczy na polu kultury, robotników, chłopów, pracowników umysłowych, wyrażając tym samym wolę narodu greckiego wywalczenia wolności dla bohatera narodowego.

PAP

Politechnika i WSR
zapraszają...

Politechnika Poznańska i Wyższa Szkoła Rolnicza serdecznie zapraszają przedstawicieli fabryk i zjednoczeń przemysłowych na jutrzejszą konferencję (godz. 10 w Politechnice) pracowników naukowych i pomocniczych obu uczelni oraz organizacji młodzieżowych.

Tematem tej konferencji będą zagadnienia żywo obchodzące przemysł. Konferencja ma m. in. dać odpowiedź na pytania: jaki typ technika jest pożądanym w fabrykach, biurach projektowych i instytucjach badawczych? W jaki sposób dać inżynierom niezbędną wiedzę ekonomiczną? Jak zreformować praktyki studentów aby dali one maksimum pożytku?

Organizatorzy konferencji zamierzają poddać pod dyskusję także inne problemy uczelni np. zmiany systemu wykładowego (sa propozycje zastąpienia części wykładów seminariami i konwersatoriami); ewentualnego wprowadzenia instytucji „asystentów wolontariuszy”, a także zakresu stypendiów fundowanych, organizowania kursów przygotowawczych dla nowo wstępujących na uczelnię itp.

Ktorego z dyrektorów te sprawy interesują — będzie w Politechnice mile widziany. (p. ch)

6.200 tys. sztuk trzody, 550 tys. sztuk młodego bydła rzeźnego, 415 tys. sztuk prosiąt i warchlaków oraz 50 tys. sztuk młodych owiec.

Przy zachowaniu w zasadzie niezmiennych cen i warunków skupienia zwierząt, uchwała zawiera jednak ważne postanowienia, zmierzające zwłaszcza do dalszego rozszerzenia w części kraju hodowli trzody młodszej. Postanowienia te dotyczą województw: szczecińskiego, koszalińskiego, edańskiego, olsztyńskiego, bydgoskiego, poznańskiego, zielonogórskiego oraz powiatów Goldap, Elk i Olecko w woj. białostockim, powiatów Goścynin i Płock w woj. warszawskim, a także pow. Międzywój w woj. wrocławskim. Są to rejon, które już obecnie produkują w 70 proc. trzodę typu mięsnego i stanowią główną bazę hodowli bekoni. Uchwała stwarza bodźce do dalszego rozwoju tych kierunków hodowli.

Dla wymienionych rejonów kraju ustalono nowe ceny przy zawieraniu umów kontraktacyjnych z uprzywilejowaniem dostaw trzody mięsnej. I tak za tuczniki mięsne od 86 do 106 kg hodowca otrzyma 19 zł za 1 kg żywca. Do

Ambitne zadania
japońskich socjalistów

W środę, 30 listopada odbyło się w Tokio kolejne plenarne posiedzenie KC Japońskiej Partii Socjalistycznej. Uczestnicy plenum omówili wyniki wyborów do parlamentu, rozpatrzyli i zaaprobowali program działalności partii na najbliższy okres. Stwierdzili oni jednocześnie, że znaczny wzrost liczby mandatów poselskich, uzyskanych przez Partię Socjalistyczną, jest zwycięstwem sił, które występują przeciwko japońsko-amerykańskiemu „układowi bezpieczeństwa”, za neutralnością kraju.

Kierownictwo partii postawiło obecnie zadanie osiągnięcia w parlamencie ponad jedną trzecią mandatów, aby zapobiec dalszej ofensywie reakcji i nie dopuścić do rewizji konstytucji. (PAP)

tychczas za świnię tej wagi płacono w strefie II mniej o 70 gr za kg, a w tzw. pośredniej o 1,20 zł mniej. Za tuczniki mięsno-stoninowe o wadze od 107 — 130 kg hodowcy będą otrzymywać w strefie II jak dotychczas — 18,50 zł za 1 kg żywca. Natomiast w strefie pośredniej (dotychczas 18 zł), o 50 gr na 1 kg więcej.

Ustawa zapewnia więc rolnikom dostarczającym trzodę mięsną znacznie korzystniejsze ceny, co powinno wpłynąć na wzrost zainteresowania tego rodzaju hodowlą.

Natomiast za ciężkie sztuki mięsno-stoninowe będzie się płać dostawcom — zgodnie z ustawą — ceny nieco niższe. Za tuczniki powyżej 135 kg rolnicy będą otrzymywać — 18,30 zł za 1 kg żywca. Obniżka ta wyniesie w strefie II średnio 70 gr na kilogramie, a w pośredniej — 20 gr. Nowy cennik nie przewiduje zmian stawek płaconych za maciory i knury.

W celu umożliwienia rolnikom wymienionych dzielnic kraju przygotowania się do zmiany kierunków hodowli trzody, uchwała wejdzie w życie 1 maja 1961 r. Do tego terminu będzie obowiązywać dotychczasowy cennik.

PAP

Delegacja ZRA
przybyła do Moskwy

Na zaproszenie rządu radzieckiego 30 listopada przybyła do Moskwy delegacja rządowa Zjednoczonej Republiki Arabskiej z wiceprezydentem ZRA Abdel Hakim Amerem na czele.

Na lotnisku we Wnukowie, udekorowanym flagami państwowymi ZRA i ZSRR, marszałka Amira i towarzyszącą mu osobę powitali Mikołaj, Muchitdinow i inne osobistości.

Mikołaj i Amer wygłosili przemówienia. (PAP)

Uwaga!

Przypominamy naszym Czytelnikom, że doręczyciele, placówki pocztowe, Oddziały i Delegatury „Ruchu” przyjmują już przedpłatę na abonament „Głosu Wielkopolskiego” na rok 1961 na dotychczasowych warunkach:

miesięcznie	12,50 zł;
kwartalnie	37,50 zł;
półrocznie	75,— zł;
rocznie	150,— zł.

Pamiętajcie, że jedynie prenumerata zapewni Wam systematyczne czytanie „Głosu”. Zaprenumerować warto tym bardziej, że wkrótce rozpoczynamy druk nowej fascynującej powieści.

Uwaga!

tego samego punktu. I tak w kółko, bez postępu historii. Ale potem Marszałek kazał sprowadzić prochy Słowackiego i znowu mnie zdobył, bo ja kochałem poezję, sam pisałem wiersze i jakie, ale mi w pewnym tygodniku Żydzi odpowiedzieli „nie skorzystamy”, dwa razy chamy tak odpowiedzieli, a przecież gdyby nie moja postawa na moście, nie byłoby ich tygodnika. Prochami Słowackiego marszałek mnie znów zdobył i nawet mu to powiedziałem — tak, panie marszałku, powiedziałem, ja też uważam, że powinien spocząć na Wawelu, bo królom był równy. By królom był równy. Nie: bo królom był równy. Nie: by królom był równy. Nie wiem, panie mecenasie, czy było „bo” czy „by”, ja wtedy nie dosłyszałem, a marszałek zapomniał jak się wyraził, więc już rzecz pozostanie na zawsze nierozstrzygnięta. Nieszczęśliwy kraj, w którym maruje się historią, wszystko przez wódkę, panie mecenasie, najlepszy przykład Winiawa. A krówę trzeba obojętnie rąbać, mam trochę spirytusu, to nam już ta watroba i nerekki i może łopatką leżę się strawi.

Klukwa już podchodził z automatem do jakiejś wymierzowanej krowy, kiedy Ankiewicz krzyknął za nim:

— Stój!

Klukwa stanął. Zmierzył Ankiewicz spojrzeniem.

— Czego gospodarz chce? — spytał.

— Marsz od krowy!

— A bo to gospodarza?

— Ja ci dam gospodarza! — Ankiewicz chwycił Klukwę za kłapy płaszcza. — Ty skurwysynu. Ty gnido. Zmarnowałeś stado! Żołnierze wojują, giną za ciebie, a ty umiałeś tylko było przygnąć! Tylko tyle!

(Ciąg dalszy nastąpi)

[28]

Nowe normy i... zółw

Kto następny
po „Cegielskim”?

O konieczności przejścia na technicznie uzasadnione normy pracy, mówiło się w naszych fabrykach od wielu lat. Aktywiści gospodarzy niemal na każdej naradzie podawali dziesiątki przykładów rażącej rozbieżności między socjalistyczną zasadą podziału dóbr w społeczeństwie „każde mu według jakości i wartości jego pracy”, a praktyką dnia codziennego; wskazywali na ogrom szkód gospodarczych politycznych i moralnych jakie ten stan rzeczy powoduje.

PRZYGOTOWANIA —
NAJWAŻNIEJSZE

Mogłoby się więc wydawać, że jeśli aktyw gospodarzy tak doskonale zdaje sobie sprawę ze szkodliwości skutków społecznych, jakie zawierają w sobie fikcyjne normy pracy, to jeśli tylko rząd powie, że mamy już dość sił i środków do rozpoczęcia generalnej rewizji norm i płać — fabryki na prześcigi będą je rewidować.

Tymczasem wcale tak dobrze nie jest. Długo oczekiwane słowa „można rewidować” — padły już dwa lata temu. Na przykład fabryki przemysłu metalowego powinny z dniem 1 stycznia 1961 r. przechodzić na nowe, technicznie uzasadnione normy pracy. W Wielkopolsce, fabryk takich mamy około setki. Do 1 stycznia pozostało z górą 30 dni. Ile fabryk jest gotowych do przejścia na nowe normy? — Prócz „Cegielskiego” — który nowe normy już od dwóch miesięcy stosuje — w gruncie rzeczy ani jedna! Nawet w „Wierpofamie” — która publicznie ogłosiła zakończenie prac przygotowawczych, po sprawdzeniu, musiano termin przejścia na nowe normy odroczyć.

Dlaczego?

Dlatego, że nie dokonano jeszcze wszystkich usprawnień techniczno-organizacyjnych, warunkujących bezkonfliktowe wprowadzenie nowych norm w życie; dlatego, że wagi tych spraw często nie doceniają, ba — czasem nie wiedzą co trzeba robić, od czego zacząć.

PIELGRZYMKI DO HCP

Obserwując pielgrzymki do HCP po wzory wydaje się, iż pomoc jaką udzielają — szczególnie mniejszym zakładom — zjednoczenia i resorty, jest w dalszym ciągu niedostateczna, mało efektywna. Tu nie chodzi już o ogólne instrukcje o tym, co trzeba robić; tych naprowadzono dosyć! Teraz chodzi przede wszystkim o pomoc w rozwiązywaniu spraw szczegółowych, często drobnych, które w sumie tworzą jednak poważne problemy. Jeśli bowiem sam „Cegielski” — potentat dysponujący liczną i sprawną kadrą inżynierów, ekonomistów i organizatorów produkcji — stwierdza, że rozwiązywanie niektórych problemów przygotowawczych wprowadzenia nowych norm sprawiło mu nie lada kłopoty, dlatego pożądanym byłoby wydzielanie z zakładów, które już u siebie normy z dobrym wynikiem wprowadziły (jest ich w kraju już kilkadziesiąt), grupy ludzi, którzy pełnili funkcje doradców w zakładach mniejszych, a przede wszystkim przeprowadzili szkolenie: technologów, rezydentów normowania, mistrzów, itp. Każdy zakład organizuje takie szkolenie na własną rękę i dobrze je organizuje. Lecz poziom tego szkolenia?

„Cegielski”, mimo iż ma wszystkie swoje fabryki, nie wahał się wydawać w okresie przygotowawczym specjalnego biuletynu informacyjnego o postępie i metodyce pracy nad normami. Wspominało o tym biuletynie na naradach. Podobno dużo pomagał aktywowi. Czy nie warto zorganizować w województwie kilkanaście biuletynów międzyzakładowych np. w Kaliszu.

Mimo, iż po wtorkowej naradzie tempo i jakość prac przygotowawczych w wielkopolskich fabrykach nad wprowadzeniem norm technicznych uzasadnionych niewątpliwie wzrosło, to z drugiej strony w głowach ludzi na niej obecnych, powstało niewątpliwie wiele nowych koncepcji organizacyjnych; zarówno dobrych jak i złych. Możliwość ich frontacji bardzo by się przydała.

PIOTR CHOJNACKI

J O Z E F H E N

kwiecień

— Melduję, że ostatni raz zachowałem się tak niemęsko. Jestem ojcem, obywatelu choraży! I obywatel będzie ojcem, chociaż to wcale nie jest takie łatwe. Jeśli obywatelowi się zdaje, że zostaje ojcem to jest całkiem prosta sprawa, to obywatel się myli i sądzi jedynie po pozorach. Praca jest ciężka, a ja ją wykonałem i jestem ojcem. I Heini jest ojcem i dlatego proszę ustawicznie, proszę fortissimo i con fucco nie rozstrzeliwać lajdaka, niech sobie łobuz pożyje. Boże, jacyśmy pożałowania godni...

— Dacie sobie sami radę? — spytałem.

— Z czterema krowami? — wykrzyknął Klukwa. — Mieliszmy tu sześćdziesiąt krow! Cały tabun. To co zostało — to mucha, to kpiny. Niegodne tej jednej belki, którą mam na ramieniu. Zaraz ja sobie odpruję.

— No, to jedziemy — powiedziałem.

Siedliśmy na brykę. Tylko Ankiewicz jeszcze się ociągał.

Tak się nie godzi — powiedział.

— Czego znowu?

— Żołnierz bez mięsa będzie.

— Siadaj — powiedziałem. — Niech się kwatruje o to martwi.

Ankiewicz siadł na koźle.

— Moglibyśmy poszukać krow i popędzić je.

— Lepiej dla was nie wracać do dworów.

— Bo trzynaśka. Pan mecenas nie

— Ano tak — zgodził się. Ruszyliśmy, ale ledwie ujechaliśmy kilkadziesiąt metrów, Jasio, który wszystko dostrzeże, krzyknął:

— Krowa!... O, druga!

Ankiewicz zeskoczył z bryki i Jasiek za nim. Przypędzili dwie krasule. Podeszedłem do nich.

Ankiewicz powiódł wzrokiem do koła.

— To ja chyba ten płaszcz zdejmę i pójdę szukać krow — powiedział.

Zawołałem Szumibora.

— Ankiewicz uważa, że powinniśmy się udać na poszukiwanie krow.

— No tak, panie choraży, jak kto wojuje, to już mu się ten kawałek mięsa należy.

Szumibór pokłapał głową. Zrzucił płaszcz i wyjął nagan.

— Czy mogę objąć komendę? — zwrócił się do mnie.

— Proszę.

— Ankiewicz! Klukwa! Jasiek! — zawołał choraży. — Przeczeszemy las.

Odległość między nami: około stu metrów. Dystans: cztery kilometry w kierunku wschodnim. Co pięćdziesiąt metrów od lewego skrzydła przekazyujemy na prawo hasło „Oka”, od prawego wraca okrzyk „Warta”. Naprzód!

Poszli w głąb lasu. Ja i Heinrich Dampfl zostaliśmy przy krowach. Mieliszmy ich już sześć sztuk.

11.

Przeczesali las i przypędzili siedem krow. Było już grubo po południu, kiedy wrócili, i obawiałem się, że nie zdążymy przed zmrokiem do sztabu armii. Klukwa zaproponował:

— Panie mecenasie, możebyśmy tak jedną krowę rąbnęli?

— Dlaczego? — zdziwiłem się.

— Bo trzynaśka. Pan mecenas nie

Naprawdę pracujący

Sejm - posłowie - społeczeństwo

„To jest jasne, że nie o bezpłodną gadaninę chodzi, lecz o konkretną pracę. Sedno sprawy w tym, czy rzeczywiście nasi posłowie i nasz Sejm pracują „na 102”, jak to „Głos” sugerował przed paru dniami”. — oto kwintesencja sążnistego listu naszego Czytelnika, p. Adama Worylskiego z Poznania.

Zatem: pracuje nasz Sejm, czy może stanowi instytucję po części „fasadową”? — oto pytanie trapiące, można przypuszczać, nie tylko p. A. Worylskiego. Poszukajmy na nie odpowiedzi w faktach.

Debata

Rozpocznijmy od posiedzeń plenarnych Sejmu, na tej bowiem formie pracy naszego parlamentu zwykło się u nas tradycyjnie koncentrować uwagę. Otóż na pewno nie wystarczy stwierdzić, iż rola debaty ogólnej jest poważna. Należy przypomnieć, że w jej toku właśnie zapadają decyzje, dotyczące podstawowych dziedzin naszego życia politycznego, gospodarczego, społecznego.

Podczas mniej więcej pięćdziesięciu posiedzeń plenarnych, jakie ma za sobą obecny Sejm, uchwalono około 150 ustaw, Izba powzięła 20 uchwał i wystąpiła z jedenastoma rezolucjami. Co prawda, rzecz nie w tym, ile, ale co; najważniejsza jest treść debaty ogólnej, treść ustaw i pozostałych dokumentów, uchwalanych przez Sejm.

Niepodobieństwem byłoby wyliczenie choćby owej półtorasetki aktów prawnych, a co dopiero ich omówienie. Po prostu się wobec tego metodą wyrywkową i zagrzyjmy do stenograficznego sprawozdania — dajmy na to z 46 posiedzenia Sejmu (14. VI. br.). Co było przedmiotem obrad? Postawie w ramienia komisji referowali m. in. projekty ustaw: Kodeks postępowania administracyjnego, o utworzeniu Centralnego Urzędu Gospodarki Wodnej, o przekształceniu Komitetu do Spraw Urbanistyki i Architektury, w Komitet Budownictwa Urbanistyki i Architektury, o zagospodarowaniu lasów i iniekcji, nie stanowiących własności Państwa.

Niejaką dla uzupełnienia na starych wywodów, posłużmy się wypowiedzią posła, Konstantego Morawskiego** (bezpartyjny): „Plenarne posiedzenie (...) jest właściwie już tylko sfinalizowaniem (podkr. — PZ) tego, co w pracach komisji, w dociekaniu, w dogłębnym rozważaniu przez fachowców, rzeczoznawców, przez posłów — zostało wypracowane i tutaj już do ostatecznej dyskusji i przyjęcia na plenum Sejmu podane”.

Komisje

Przyjrzyjmy się zatem komisjom. Wynika z tego, co oświadczył pos. K. Morawski, że one właśnie są owymi zespołami roboczymi, na których spoczywa trud organizacyjnej pracy. Tak jest w istocie; punkt ciężkości spoczywa nie na plenarnych posiedzeniach, lecz na obradach komisji, których jest 19.

Pracują one właściwie nieprzerwanie, także podczas pauz między sesjami Sejmu. Dość powiedzieć, że niektóre komisje miały w okresie kadencji po 60, a nawet 80 posiedzeń. Niektóre zespoły odbywają narady wyjazdowe, połączone z lustracją terenu.

Przypomnijmy wizyty w naszym województwie: Sejmowa Komisja Rolnictwa odwiedziła zakłady przemysłu spożywczego. Komisja Oświaty odbyła wspólne posiedzenie z Wojewódzkim Zespołem Poselskim. Komisja Pracy i Pomocy Społecznej przebywała w Kaliszu, na członkowie Komisji Budownictwa kilkakrotnie penetrowali okazy przemysłowy Konin — Turzeczka.

Komisje grupują posłów, zgoda z ich zainteresowaniami i fachowym przygotowaniem. Dlatego dyskusje w tych „reortowych” zespołach mają charakter specjalistyczny, wnikiły, przy czym nie brak i kontrowersji.

Kontrola

Zasadnicze więc dyskusje i ustalanie ostatecznej redakcji przyszłych aktów usta-

wodawczych — stanowi domową komisję sejmową. Biorąc zaś pod uwagę, iż wszystkie ważniejsze zagadnienia są omawiane w obecności przedstawicieli odpowiednich ministerstw lub centralnych urzędów — posłowie mają możliwość bieżącego kontrolowania działalności resortów.

Skoro mowa o funkcjach kontrolnych Sejmu, przypomnijmy, że art. 15 § 3 naszej Konstytucji właśnie na parlament nakłada obowiązek badania pracy organów władzy i administracji państwowej. Tak np. posłowie analizują i akceptują sprawozdania rządu (raz w roku) w sprawie realizacji budżetu państwa i narodowego planu gospodarczego. Sejm ma podległą sobie, a niezależną od rządu, Najwyższą Izbę Kontroli, w oparciu o wnioski, której udziela absolutorium rządowi.

Dalej: nie brak elementów kontroli w toku posiedzeń plenarnych przy okazji składania najrozmaitszych sprawozdań, jak chociażby ostatnio — po powrocie delegacji rządowej z Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ przez Władysława Gomułkę.

Inicjatywa

Omówmy wreszcie szereg form pracy poselskiej, wynikających z bezpośredniej inicjatywy deputowanych. Przy pominięciu najbardziej wąskiej jej przejaw: zgłaszanie projektów ustaw do łaski marszałkowskiej. Obecny Sejm poszczycić się może wynikami: nastąpiło radykalne zmniejszenie liczby dekretów rządowych na rzecz ustaw.

Rezolucje o uchwalaniu, których przez Sejm była na wstępie mowa, wypływają zazwyczaj z inicjatywy posłów-członków określonej komisji. Adresowane bywają do rządu i centralnych instytucji, posiadają charakter dyrektywny.

W czasie wizytacji terenowych, dyskusji, narad — poszczególne posłowie wysuwają dezyderaty, kierując je zazwyczaj do ministrów. Dezyderaty te, uzyskując poparcie takiej czy innej, sejmowej komisji, nabierają charakteru zaleceń dla kierowników resortów.

A interpelacje? Stanowią one najważniejszą, ale istotną formę pracy posłów, wynikającą właśnie z ich osobistej inicjatywy. Nie wiem, ile ich zgłoszono, ale, sięgając wyrywkowo do cytowanego już sprawozdania z 46 posiedzenia Sejmu, znajdziemy tam adnotację o zgłoszeniu czterech interpelacji:

do Ministra Górniczego i Energetyki — w sprawie odszkodowania za wywłaszczone grunty pod zalew rożnowski, do Prezesa Rady Ministrów — w sprawie trudności w realizowaniu uchwał, dotyczących odbudowy i rozbudowy Świnoujścia, do Prezesa RM — w sprawie opóźnienia realizacji niektórych postanowień ustawy o organizacji spraw kultury fizycznej oraz interpelacja w sprawie wykonania obowiązków konduktor-skich przez kierowców PKS.

Tego samego dnia Marszałek Sejmu oznajmił, iż wpłynęły odpowiedzi na poprzednio zgłoszone 4 interpelacje.

*

I na koniec o jednym jeszcze przejawie pracy posłów: spotkaniach z wyborcami. Między innymi, wyborcy mają tą drogą właśnie możliwość przekazania swym przedstawicielom rozmaitych, zawiązkanych spraw, stanowiących nieraz przedmiot interwencji poselskich.

Jest więc nasz Sejm parlamentem naprawdę pracującym. Czy „na 102”, jak to określa nasz korespondent, p. A. Worylski?

W pracy posłów, komisji, Sejmu zapewne można by znaleźć słabsze punkty, których przedyskutowanie mogłoby się przydać do dalszego ulepszenia funkcjonowania naszego przedstawicielstwa narodowego. Nie ma bowiem kształtów, których nie dałoby się udoskonalać.

PIOTR ŻYCKI

Cenne inicjatywy gospodarcze

Praca powiatowych komisji TRZZ w woj. olsztyńskim daje coraz lepsze efekty. Ostatnio np. przedstawiciel komisji z Ostrody — na posiedzeniu Wojewódzkiej Komisji Ekonomicznej TRZZ w Olsztynie — wystąpił z wnioskiem o urządzenie wylęgarni drobiu w pow. ostródzkim. Wniosek ten uzyskał poparcie Wydziału Rolnego PWRN, który dysponuje nawet odpowiednimi kredytami.

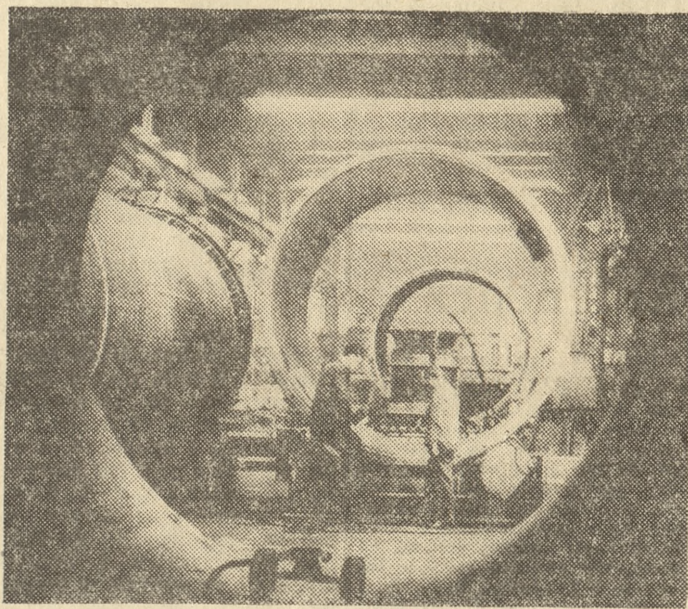
Powiatowe komisje ekonomiczne TRZZ w woj. olsztyńskim zgłosiły cały szereg propozycji. Jeden z ich wniosków zmierza w kierunku przeznaczenia części kredytów z Funduszu Rozwoju Rolnictwa na zakup i konserwację maszyn do robót melioracyjnych. Inne dotyczą rozszerzenia produkcji torfu i wapna do celów nawozowych. Komisje zwróciły również uwagę, na środki leśne łąki, które są dotąd niedostatecznie wykorzystane, a mogłyby stać się bazą paszową dla grup hodowlanych w kółkach rolniczych. Wszystkie te wnioski rozpatruje obecnie Prezydium WRN.

ZAP

Przemysł w NRD

W Zakładach Budowy Maszyn Ciężkich im. Ernesta Thaelmanna w Magdeburgu montuje się wielkie młyny rurowe o średnicy 3 m i długości 3,1 m. Służą one do przeróbki rud dla otrzymywania bismutu.

Fot. — CAF



Zajęcze paradoksy

Zaiste zawiłe są drogi i decyzje, jakimi kieruje się nasza biurokracja. Aby nikogo nie urazić zastrzegę się, że nie posiadam nawet najniższego stopnia wtajemniczenia w sprawy „wielkiego zakonu urzędników”. Być może mistrzowie te sprawy rozumieją.

Wybaczenie mi przeto przysięgam, że o poruszonych kwestiach, tym bardziej, że od ziemniaków się ona tylko na 30 cm. Tyłem bowiem mniej więcej mierzy we wzroście zajac. Tak, zwykły szarak.

Otóż i sedno sprawy: w naszym województwie (sądząc na podstawie, że i w innych) jest jeden jedyny punkt skupu skórek zajęczych, w Poznaniu na Garbarach. W pozostałych 100 miastach Wielkopolski, proszę i błagam, nikt skórkę takiej nie kupi. Można już dziś powiedzieć: prościej wyrzucić skórkę do śmietnika niż wjechać ją kilometrów nieraz wiele. Nie opłaci się skórkę za wyprawkę.

To tylko na pozór sprawa błaża. Sezon polowań na zajac trwa od trzech tygodni. W naszym województwie padnie ich za 20.000. 20.000 skórek ma przejechać jeden punkt w Poznaniu. Toż zupełna utopia lub... lekceważenie cennego surowca.

Podobno z zamiarem uruchomienia skupu nosi się „Las” (pytanie czy zdąży w tym sezonie) i jakaś inna instytucja.

Nowy przepis

Ale na tym nie koniec. Okazuje się, że wymyślono nowy przepis wcale nie ułatwiający skupu. Oto aby sprze-

dać skórę zajaca trzeba mieć zaświadczenie Koła Łowieckiego lub Leśniczego, w którym zostanie poświadczony sposób, jej zdobycia. Chodzi o kłusowników; wskutek tego cennego przepisu przestaną ponoć kłusować? No tak, niby nie będzie im się opłacało polować na zajac, bo skórkę nikt nie kupi.

Zając by się uśmieł. Skórkę jest warta 10 zł, a na pewno dla niej kłusownik nie wyrzeknie się swego procederu. Miesko zje, a skórkę po prostu wyrzuci. Swoją drogą ciekawe są sposoby walki z kłusownikami. To tak, jak w tym dowcipie o uźnui, który chciał zrobić na złość mamie i odmroził sobie uszy. A co surowca pójdzie na nawóz, to pójdzie.

Biurokracja

Nie podnoszę tu trzeciego elementu wątpliwości: biurokracji. Ież znowu papierze zapisze się rozmaitymi zaświadczeniami (MHD w którym kupi się zajac będzie wydawało specjalne żetony czy też podobne „świadczenia uczestniczy”). Nie mówię także o skutkach wychowawczych. A no tak. Każde się tyśiącom obywateli udowadniać, że nie są kłusownikami, tym samym stawia się znak powątpiewania w ich uczciwość. A to jest deprawujące. Maluczko, gdy kłusowników nie ubędzie, każą nam udowadniać skąd mamy pieniądze na kupno zajaca.

Ej, panowie od koncepcji, zajmijcie się lepiej zawczasu lustracją terenu czy przygotowanie go właściwie do skupu czy nie. Pomyślcie gdzie powstaną większe straty czy w paru tysiącach nielegalnie upolowanych szaraków (skuteczność takich restrykcji jest co najmniej wątpliwa) czy w tak zorganizowanej sieci skupu skórek zajęczych? Po mózg elektroniczny sięgać tu chyba nie trzeba.

KORNICA

Poznańska TV pyta: jaki odbiór?

Od 10 dni Telewizja Poznańska pracuje na wzmocnionym nadajniku. Dotychczas jego moc wynosiła 2 kilowaty, obecnie — 10 kilowatów. W związku z tym prawdopodobnie powiększył się zasięg Poznańskiej Telewizji. Za naszym pośrednictwem Telewizja zwraca się do swych odbiorców z prośbą o nadsyłanie uwag dotyczących technicznej strony odbioru. Uwagi prosimy nadsyłać pod adresem: Telewizyjny Ośrodek Nadawczy, Poznań, ul. Głogowska 14. (cz)



PODZWONNE DIABŁOM

Pojęcie diabła poszło już do lamusa. Należy mu się podzwonne. Przecież około tej fikcyjnej postaci powstało tyle legend, krotechwil, kapitalnych anegdot! Diabeł miał nawet zaszczyt wejść do grobu bohatera „Fausta” Goethego. Ale co tam diabeł obce! Najchytrzejsze, najprzebieglejsze, a przy tym bardzo ludzkie, uczynne, ba — życzliwe są chyba nasze diabły polskie. Jeśli konkurują pod względem swojej diabelskości, to tylko z magnatami. Najwięcej zaś kłopotów mają z chłopem, a jeszcze więcej z... kobietą.

Bajdy to ciekawe dla dzieci średnich i dużych, dla socjologów, filozofów, teologów, psychologów, innych uczonych i dla wszystkich. Jeden zbiór tych klechd wydrukowała w ubiegłym roku Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza pt. „Przygody diabelskie, półmądrze, półprawdziwe” Bronisława Mróz-Długoszewskiego. Ostatnio zaś Wydawnictwo Poznańskie wznowiło „Żywoty diabłów polskich” Witolda Bunikiewicza. O ile perypetia w „Przypowieściach” dotyczą raczej wsi, to w „Żywotach”, stanowiących zresztą pewną całość, raczej odnoszą się do szlachty.

A jak te „Żywoty” są napisane! Do tego barwne ilustracje, piękny druk, dobry papier i ładna oprawa. Można zapewnić, że kto tę książkę weźmie do ręki, zrezygnuje z kolacji i snu, a jeśli ma miłą tragiczną, rozpozna ją i serdecznie roześmieje.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Po sopockim zjeździe pisarzy

ruszania najistotniejszych spraw związanych z ziemiami zachodnimi i północnymi, z zachodnoniemieckim rewizjonizmem. Mówiono o tym z żarliwą pasją. Na przykład Władysław Ogródnicki z Olsztyna słusznie zauważył, że ziemie zachodnie, to tereny przyszłości, odradzające się z ogromnym dynamizmem. „Literatura — powiedział — jest u nas nie tylko sztuką, ale jest samym życiem”. Trudno o trafniejsze sformułowanie. O wielkim wzroście aktywności świadczy przykład środowiska gdańskiego. O ile przed rokiem 1957 literaci gdańscy publikowali rocznie 3—4 pozycje, o tyle w latach 1957—1960 — 56 pozycji, w tym 20 w ciągu ostatniego roku.

W Niemczech Zachodnich pewne ośrodki, a jest ich bardzo dużo i dysponują wielkimi kwotami, prowadzą niesłuszną kampanię rewizjonistyczną. Przed polskimi pisarzami stoi więc patriotyczny obowiązek stanowczego przeciwstawienia się niewybrednym i zakłamanym atakom, godzącym w najżywniejsze interesy narodu polskiego. Proszę nie rozumieć tego jako sugestii dziennikarza wobec literatów. Postulat ten wysunęli oni sami — solidarnie i jednomyślnie, stwierdzając równocześnie, że tym ważnym problemem zajmowali się dotychczas zbyt mało. Słusznie jednak zwrócił kłos, bodaj T. Hołuj, uwaga, że przecież w NRF żyją i działają w trudnych warunkach pisarze postępowi, że należałoby pomyśleć o zaproszeniu ich do Polski, by tu mogli zebrać dalsze argumenty pomocne im w mówieniu prawdy o naszym kraju.

*

Kilka dni po zakończeniu obrad Zjazdu trudno przeprowadzać podsumowanie i analizę. Pomijam tu zupełnie sprawy

O literaturę zaangażowaną

Siedemdziesięciu kilku delegatów Związku Literatów Polskich z całego kraju (organizacja skupia 826 członków) przez dwa dni dyskutowało w Sopocie o najistotniejszych sprawach środowiska: warunkach bytowych, warsztacie literackim, tematyce, lecz głównie o roli pisarza-społecznika, zaangażowanego współtwórcy socjalistycznej rzeczywistości.

Zacznę może od tego, co w swym referacie sprawozdawczym tak pięknie sformułował przewodniczący Zarządu Głównego ZLP — Jarosław Iwaszkiewicz. „Dla każdego jest jasne — powiedział autor „Czerwonych tarczy” — że zarówno kierownictwu Partii, rządowi jak i Związkowi Literatów należy na tym samym: aby literatura polska była wielką, błyszcząca, pięknym blaskiem i była godna naszej socjalistycznej ojczyzny”.

Sporo dyskusantów mówiło o konieczności zaangażowania w sprawy dnia dzisiejszego. To prawda, że obecnie jeszcze zbyt mało dobrej literatury poświęconej owemu DZISIAJ tak najeżonemu przeżyciami, sprzecznościami i tym, co się z nich rodzi. To prawda, że od problematyki współczesnej uciekały czasami nawet pisarze-marksisti, że — jak to określił J. Iwaszkiewicz — Leon Kruczkowski („Pierwszy dzień wolności”) snuje filozoficzne rozważania o problemie wolności „na podstawie dnia wczorajszego, Jerzy Putrament („Pół wieku”) pisze o swej młodości, a Tadeusz Hołuj („Królestwo bez ziemi”) cofa się aż do czasów Powstania Li-
stopadowego. To prawda wreszcie, iż problem dnia dzisiejszego — myślę o literaturze zaangażowanej — jest niezwykle trudny. Z tym większym więc uznaniem przyjąć należy fakt, iż literaci rozumieją konieczność wypełnienia luki, ba — wielu z nich pracuje nad tego rodzaju pozycjami.

Skoro już mowa o tematyce współczesnej, nie sposób pominąć innej, ogromnie ważnej kwestii. Miejsce Zjazdu skłaniało niejako jego uczestników do po-

Dom Kultury dla... kuchenek

Był czas, kiedy to każdy niemal zakład pracy, każda najmniejsza choćby instytucja, każda gminna spółdzielnia czy PGR poczytywały sobie za swój obowiązek utrzymywać etatowo świetlicę, najczęściej przeznaczoną wyłącznie dla swoich pracowników. Potem moda na świetlicowanie minęła z właściwą nam, narodową chybą, skłonnością do przesady, wpadliśmy w odwrotną skrajność. Świetlice zamieniano z zapalem na mieszkania, lo kale handlowe, ba nawet magazyny, jak np. zrobiła to nowotomska PSS (skład mebli).

Ten anormalny stan rzeczy trwa jeszcze do dziś w wielu miejscowościach. Udało się co prawda uratować wiele przybytków kultury, ale najczęściej panują w nich pustki, a szczególnie w tzw. świetlicach przy zakładach, jak np. w Domu Kultury Wronieckiej Fabryki Wyrobów Blaszanych. Jakoś nie udało się w tych pięknych salach zorganizować prawdziwie atrakcyjnego modelu życia kulturalnego, który by przyciągnął robotniczą publiczność.

Widownia — magazynem

Czy próba od czasu do czasu dziecięcego zespołu mandolinistów lub trening sportowy klubu „Błękitnych” ułatwiają sprawę? Nawet stół ping-pongowy ulokowano w hallu, bo wielka sala imprezowa musi być zamknięta z powodu... kuchenek, a tak kuchenne. Zajęły one miejsca krzeseł, rozparły się szeregiem pod ścianami i udają publiczność. Smutny to widok, gdy przedsięwzięcie skądinąd kierownictwo metalowni nie znalazło w nim miejsca na magazyn dla cennego zresztą ładunku.

Jak tu się potem dziwić, że praca kulturalna się nie rozwija, skoro ze sceny zrobiono pochylnię do transportu owych

kuchni gazowych. Co tu ma do roboty świetlicowy, któremu zresztą masa przeróżnych funkcji społecznych uniemożliwia koncepcyjną działalność w środowisku robotniczym. Jak mieć pretensje do orkiestry dętej, która nie chce grać na imprezach zakładowych, choć stąd dostaje instrumenty i wyszkolenie.

Ba, nawet ostatnio myśli się o eksmisji biblioteki miejskiej z tego Domu Kultury, aby uzyskać lokal na salę wykładową dla słuchaczy Wieczorowego Technikum Mechanicznego, do którego zgłosili się pracownicy metalowni. Pochwaleć pęd do wiedzy, ale czy już w mieście nie ma naprawdę szkolnych pomieszczeń na ten cel, skoro jest tam Technikum Przemysłu Spożywczego? Można wykorzystać jego lokale do nauki wieczorowej.

Dlaczego „puchy”

Pytań takich byłoby dużo. Tymczasem jest faktem, że powstały ostatnio Klub Młodzieżowy przy Wronieckich Zakładach Przemysłu Ziemiańskiego, został laskawie przegarnięty do salki przy Prezydium MRN. Wiadomo, że mło-

dzień meblarni, po rozwiązaniu międzyzakładowej rady świetlicowej, nie bardzo może korzystać z gościnności „kaowca” metalowni.

I to wszystko dzieje się w mieście, które ma najlepsze sale imprezowe w powiecie szamotulskim i jedne z najokazalszych w województwie, gdyż posiada jeszcze drugi Dom Kultury prowadzony przez zarząd więzienia, chętnie udostępniany dla imprez ogólnomiejscowych. Ten też świeci pustkami. Jakoś nie zdołano w tych pięknych salach zorganizować prawdziwie atrakcyjnego modelu życia kulturalnego, który by przyciągnął robotniczą publiczność.

Muszą być jakieś ku temu powody, że robotnik stroni od świetlic, że woli natychmiast po pracy pospieszyć na łono rodziny, skąd mu się trudno wyrwać wieczorem, bo żona i dzieci zostałyby w domu same, ewentualnie tylko dzieci, które są za małe, żeby grać w ping-ponga czy szachy w świetlicy.

Po prostu schematyczna organizacja imprez, przeważnie przedstawienia, estradowki, składanki, a w najlepszym wypadku koncerty muzyczne, tak często odwołanych z powodu nadzwyczajnych zebrań (głównie przeznaczonych świetlicy), bynajmniej nie stanowi atrakcji dla całej rodziny robotniczej czy też inteligencji. Ktoś musi na tym stracić, dorośli lub dzieci, bo wszyscy razem nie mogą z tych rozrywek skorzystać.

„Rodzinna” świetlica

Podobno w Anglii było to samo, a nawet gorzej, z powodu nietowarzystości i skłonności Anglosasów do domostwa. Trzeba było tam urządzić eksperyment z tzw. rodzinnymi domami kultury, prowadzonymi przez zakłady pracy lub władze municypalne. Rodzina angielska, udająca się w komplecie do takiej „świetlicy”, była z góry przygotowana na to, że wszyscy jej członkowie, niezależnie od płci, wieku i upodobań, znajdą dla siebie zajęcie i rozrywkę: od czytania książek, dyskusji, koncertów poczynając do zabaw dziecięcych, ćwiczeń, gier towarzyskich i sportowych. Co za wygoda w wypadku małych mieszkań!

Coś takiego i u nas by się przydało. Nie potrzeba wielkich nakładów. Wronki stać już na taki eksperyment.

MARIA KEMPARA

Uwaga, Spis Powszechny!

Już w następną niedzielę, 4 grudnia br., zapukają do naszych mieszkań rachmistrze spisu, aby ustalić dzień i godzinę przeprowadzenia spisu. Właściwy spis zaczyna się bowiem 6 grudnia we wtorek i po trwa 6 dni.

W Lesznie prace przygotowane są już na ukończenie. Na kursach przeszkolono około 170 osób. Z tej liczby 120 wytypowano na rachmistrzów obwodowych, a 34 na rejonowych. Na terenie powiatu leszczyńskiego przeszkolono ogółem 263 osoby, z czego 212 zakwalifikowano na rachmistrzów rejonowych i obwodowych. W rezerwie pozostawiono około 50 osób. Obecnie w gromadach i miasteczkach powiatu odbywa się odprawy przedspisowe z udziałem stałych delegatów Powiatowego Biura Spisowego. (R)

Coraz więcej traktorów

Kółka rolnicze w powiecie Jarocin wykupiły już 28 zestawów ciągnikowych, wykorzystując na ten cel przeznaczone 4 mln. zł z Funduszu Rozwoju Rolnictwa. Ostatnio zestaw ciągnikowy nabyło Kółko Rolnicze w Żerkowie a kółko w Chromcu zdobyło się na drugi ciągnik. Po 3 ciągniki wraz z kompletnymi maszynami towarzyszącymi posiadają kółka w Żernikach i Wilczy.

Kasy spółdzielcze dysponują dostateczną ilością kredytu, który udzielałbym kółkom rolniczym, którym brak gotówki. (alk)

Kursy dla kobiet

Nowotomska PSS organizuje co roku dla swoich członkiń różnego rodzaju kursy i pokazy z zakresu prowadzenia gospodarstwa domowego. Po październikowej nauce wypieku ciast, przyszła kolej na gotowanie. 32 słuchaczki tego kursu wpłaciły po 40 zł za zakup surowca do wyrobów garmażeryjnych, które potem zabierają z sobą na użytek domowy.

Projektuje się jeszcze jeden kurs ciastkarniczy oraz kroju i szycia. PSS nosi się z zamiarem urządzenia wykładów na temat kosmetyki.

Obecnie w sklepach PSS trwają pokazy przyrządzania potraw z ryżu, które cieszą się zainteresowaniem klientów. (emp)

Dziękujemy dzieciom szkół leszczyńskich

W ubiegłym roku powiat leszczyński z ledwością wykonał roczny plan zbiórki na odbudowę kraju i stolicy. W tym roku zabrano się inaczej do pracy. Przede wszystkim połączyły się Powiatowe Komitety SFBS i SFOKIS w jeden sprawnie działający komitet. Na wyniki nie trzeba było długo czekać.

Plan wynoszący 214 tys. zł został już 5 października przekroczony o 7,8 procent. Tym samym powiat leszczyński znalazł się w skali wojewódzkiej na drugim miejscu za Wrzesnią i przed Koninem. Również pod względem wysokości świadczeń, przypadających na jednego mieszkańca, powiat zajmuje czołową III lokatę w województwie, przeciętnie każdy mieszkaniec dał na ten cel 643 zł. Duża w tym także zasługa sekretarza Komitetu — Józefa Chojnackiego. Na zjeździe wojewódzkim w Gnieźnie został on wyróżniony Złotym Krzyżem Zasługi.

Do przedterminowej realizacji świadczeń przyczynili się przede wszystkim dzieci z 61 szkół. 15 października zamiast 13.500 zł przekazały na SFOS 16.232 zł.

Na szczególne uznanie i sioła pochwały zasłużyła działająca w Drobinie, która wpłaciła 1.341 zł zamiast 240 zł. Za tradycyjne przekroczenie planu otrzymała ona radioodbiornik od Wojewódzkiego Komitetu SFOKIS. Komitet powiatowy zaś ufundował jej telewizor.

Dzieci szkół w Bukówcu Górnym plan swój zrealizowały w 331 procent, we Włoszakowicach — 235 procent, w Pawłowicach — 162 procent, w Drzewkowie — 153 procent i w Kąkolewie — 150 procent.

Do tej pory powiat leszczyński z funduszu SFOKIS użył składek 813 tys. zł. Z tej sumy przeznaczono 350 tys. zł na budowę szkół we Włoszakowicach, 49 tys. zł — na remont i budowę remiz strażackich w Żakowie, Krzemieniewie i Kąkolewie. Za sumę 106.980 zł wyposażono świetlice i biblioteki w 9 gromadach.

285 tys. zł znacznie pomogło przy częściowej budowie ośrodka wypoczynkowego w Boszkowie. Nie zapomniano o wło-

Cenne dary

Terenowe Przedsiębiorstwo Budowlane w Lesznie objęło patronat nad nowo otwartą szkołą w Oporówku. Dyrekcja tego przedsiębiorstwa postanowiła przekazać w najbliższym czasie działwie szkolnej akordeon.

Drugi prezent otrzymała już szkoła w postaci pięknego telewizora od PGR Oporówko i Oporowo. (R)

odżywczej o przeszło 20 procent. Zdaniem uczonych — przyczyną może być tylko słabsze nasłonecznienie.

Starsze czy młodsze

Wśród hodowców kur utarło się przekonanie, że najkorzystniejsze pod względem ilości są kury jednoroczne. Ostatnie badania obalają tę teorię. W Zakładzie Timilino pod Moskwą stwierdzono, że narządy rozrodcze u kur młodych nie są dostatecznie rozwinięte i stąd jajka są mniejsze i o niższej zawartości witaminy A (tylko 6,12 miligramów). Starsze kury znoszą jajka większe, które zawierają 8,9 miligramów wspomnianej witaminy. Poza tym i kurczęta od jednorocznych są mniejsze i słabiej się rozwijają...

Ciągnik bez motoru

W zakresie eksploatacji ciągników rolniczych prowadzi się na świecie poszukiwania nowych źródeł energii napędowej. Chodzi o obniżenie kosztów. W amerykańskiej firmie Allis-Chalmers w Milwaukee, opracowano prototyp ciągnika, w którym energia chemiczna przechodzi bezpośrednio w elektryczną.

Na miejscu normalnego silnika spalowego umieszczono 1600 komórek elektrolitycznych, w czterech przegrodach. Do tych komórek wleczą się mieszankę gazów — głównie propanu. Wytwarza się tam prąd elektryczny, który porusza 20-konny motor umieszczony w tyle ciągnika. Nie ma żadnego tarcia, szumu ani ciepła. Próba orka plugiem dwusilnikowym wykazała, że przez 17 minut zużył tylko 900 gramów propanu.

Prototyp Allis-Chalmersa nie ma skrzynki biegów, chłodnicy, systemu smarowniczego, startera i innych detali. Szybkość reguluje się dopływem propanu do komór elektrolitycznych. Konstruktorzy tego modelu twierdzą, że dzięki swej prostocie będzie on w eksploatacji tańszy od dotychczasowych.

Opr.: K. J.

Kalendarz

tu mało znanych. Temu czcigodnemu szeregowi początek daje matematyk, filozof, fizyk z XIII wieku — Witelo, za nim syn chłopski Jan z Ludwika (XV w.), który pierwszy zwrócił się do króla o zniesienie niewoli chłopów. Serię zamyka zmarły przed rokiem fizyk Andrzej Sołtan.

Kalendarz również zawiera informacje o książkach, najbardziej potrzebnych na wsi, i przypomnienia gospodarskie na każdy miesiąc. Cena 9,50 zł. (p)

Dla hodowców

Jeszcze nie tak dawno rolnicy przywiązywali dużą wagę do importowanych ras bydła, koni, świń i owiec z pominięciem ras rodzimych. Ta moda na obce niewiele przysporzyła pożytku, a raczej dużo szkody. Hodowcy bowiem nie doceniali znaczenia miejscowych czynników geograficznych, klimatycznych, paszowych itd. Na ten temat i inne tematy hodowlane w swojej książce „ZWIERZĘTA GOSPODARSTWA W POLSCE” pisze LUDWIK CHOMIŃSKI, jeden z najwybitniejszych znawców tego zagadnienia.

A że książka jest pisana w ramach gawęd, a więc bardzo przystępnie, niewątpliwie znajdzie wspaniałego czytelnika wśród naszych wielkopolskich rolników szczególnie tych, którzy chcą w swoich zagrodach widzieć najlepsze sztuki.

Ale nie tylko o tym pisze L. Chomiński. Z książki tego można

się także dowiedzieć o pochodzeniu zwierząt domowych, o podstawach hodowli, o wpływie drobnoustrojów na organizm zwierzęcy. Dużą część swojej publikacji poświęca polskim rasom krajowym. Nie ogranicza się do zwierząt, ale także omawia sprawę niósności kur, mleczności kóz, płodności krów i... zmyślności kundli. Zakonczenie stanowi rozdział o przyszłym rozwoju hodowli polskiej.

Książka wydana przez LUDOWĄ SPÓŁDZIELNIĘ WYDAWNICZĄ zawiera także dużą ilość ilustracji. Liczy 276 stron w sztywnych okładkach, kosztuje zaledwie 29 zł. A więc może na nią zdobyć się każdy gospodarz. Również stanowi ona bardzo cenna pozycję w bibliotece każdego studenta Wyższej Szkoły Rolniczej i Technikum Rolniczego. Zaznaczam, że nakład wynosi zaledwie przeszło 3 tysiące egzemplarzy! (p)

Zapiski koszalińskie

Ukazał się 5 zeszyt „Zapisków Koszalińskich” (Wydawnictwo Poznańskie, str. 85, cena 10 zł), który winien zainteresować nie tylko wykładowców biologii i historii w szkołach średnich, ale i organizatorów przyszłorocznych wycieczek na teren zaprzyjaźnionego z Poznańskim województwa. Zeszyt zawiera bardzo ciekawe materiały. Stefania Figlarowicz dzieje się po strzeżeniach ze świata roślinnego Ziemi Słowińskiej, zaznając z ciekawymi okazami i zabytkami przyrody. Pracownik zaś Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Słupsku — Józef Malej zaznaja w artykule z jałowości wśród zwierząt zatrucia np. wodą, w której masowo potopiły się owady majki lekarskiej. Wymienić tu jeszcze trzeba działalność jadu, znajdującego się w nie podgrzanym do 58 stopni ciepła cieple gorzka. Ikra tak

chętnie łowionej brzozy w okresie godowym także należy do szkodliwych dla zdrowia ludzkiego.

Prócz tego „Zapiski” przyniosą dzieje wozu triumfalnego Jana III, przechowywanego swego czasu w Radcu, pod Szczecinkiem, omawia nowe znaleziska archeologiczne, daje informacje o muzeach koszalińskich, wykaz zabytków powiatu złotowskiego, recenzje i kronikę. (p)

Cegielnia w drugiej 5-latce

Należąca do Wolsztyńskich Zakładów TPMB cegielnia w Augustowie wykonała 25 listopada plan wypału cegły kończącej się 5-latką. Jest to dla niej sukces, gdyż miała trudność w eksploatacji kończącej się surowca. (jw)

Rolnictwo W KRAJU I NA ŚWIECIE

Polski bobik

Kraj Ałtajski w ZSRR (Syberia Zachodnia) posiada duże obszary rolnicze o dobrej glebie. Uprawia się tam pszenicę i buraki cukrowe, a poza tym rośliny pastewne dla potrzeb wysoko rozwiniętej hodowli bydła.

Pisząc o osiągnięciach tamtejszego rolnictwa w obszernym reportażu, „Sielska-jaz Zizi” donosi, że staraniem władz krajowych sprowadzono z Polski nasionu bobiku pastewnego celem powiększenia bazy paszowej. Próby dały wynik zadowalający, toteż z roku na rok wzrastał obszar plantacji. W 1960 roku zasiano bobikiem 17 tysięcy hektarów, uzyskując po 20 kwintali ziarna z hektara.

Omawiając zalety tej rośliny, autor uważa, że jest ona korzystniejsza od owsa. Owies bowiem wydaje w tym kraju po 16,7 kwintali z ha i zawiera w kilogramie 1 jednostkę pokarmową, podczas gdy bobik zawiera 1,29 jednostki. Biała strawa posiada bobik trzy razy więcej. Z uwagi na wysokie plony i zalety pokarmowe, postanowiono w 1965 roku obsiać bobikiem 500 tysięcy hektarów.

Słońce i mleko

Dziwne zestawienie, a jednak... Słońce posiada wpływ na jakość mleka. Tak przynajmniej twierdzi czasopismo „Praktische Landtechnik”, na podstawie przeprowadzonych badań. Oto na pastwiskach silnie nasłonecznionych, podczas suszy, gdy krowy miały pod dostatkiem wody do picia, mleko było wysokiej jakości. W okresie długiego i silnego zachmurzenia, mimo obfitości paszy zielonej, spada wydajność i tłuszczość mleka.

Naukowe badania roślin w okresie zachmurzenia wykazały spadek ich wartości

szakowickim zespole regionalnym (dotacja 10 tys. zł) i harcerzom w Osiecznej (7 tys. zł).

Z funduszu SFOKIS wspierany ośrodek wypoczynkowy w Boszkowie otrzyma w przyszłym roku dalsze 400 tys. zł na roboty wykończeniowe, zaś na budowę szkoły w Rydzynie przeznacza się 55 tys. zł. (R)

Nietądkowo czeka

Roczna Szkoła Rolniczo-Gospodarcza z Nietądkowa (pow. Kościan) istniejąca już od 1924 roku, wypuściła rzeszę wychowanek, dziś wzorowych gospodyń i matek.

Program nauczania obejmuje tam, oprócz rolnictwa i ogrodnictwa, krój i szycie, gotowanie, pieczenie, robienie zapraw, higienę i wychowanie dziecka oraz przedmioty ogólnokształcące. Takie wszechstronne przygotowanie pozwala kobietom dobrze prowadzić w przyszłości własny dom.

Obecnie przynajmniej się zgłasza kandydatek na nowy rok szkolny, który zaczyna się 15 stycznia i potrwa do 15 grudnia 1961 roku. Podania o przyjęcie należy składać do 1 stycznia. Do szkoły mogą zapisywać się dziewczęta w wieku od 16 do 25 lat. Nauka jest bezpłatna, internat w miejscu, koszt utrzymania w stołówce internatowej wynosi 360 zł miesięcznie. Dla młodszych uczennic przewidziane są stypendia. (emp)

Wyjaśnienia

Jeden z mieszkańców powiatu wągrowieckiego (nazwisko znane redakcji) artykułem „Spóźniają się leśnikskie zegary” poczuł się dotknięty. Proponuje on w liście, aby na przyszłość przy zbieraniu materiału do artykułu nie brać pod uwagę opinii społeczników i władzy gromadzkiej, ale sięgnąć po dane do władz powiatowych. Naszym zdaniem stanowisko to nie jest zupełnie słuszne.

Notatka „Kapitany i moda” zupełnie niesłusznie napisała króciutką historię. Bo wyrażenie się sprzedawcy MHD, że spleśniałych papierosów „Kapitany” nie sprzedaje, wcale nie świadczy, iż jest to zgodne z prawdą. Nasz informator nie szukałby zepsutych papierosów, chociażby z obniżoną przez PSS ceną.

A więc prosimy zainteresowanych dokładnie czytać notatki i artykuły. I nie domagamy się uzasadnienia nazwisk informatorów, bo to należy do tajemnicy zawodowej dziennikarza. Polemizować można, prostować trzeba, o ile coś nie słusznego się napisało, ale nie oparciu o argumenty. Twierdzenia, niczym nie poparte, nie przekonują.

Pocieszającym jest tu zjawiskiem dłałość o dobre imię. I dlatego oba listy przyjmujemy jako dobrą monetę. (p)

Odpowiedzi

L. Kozłowski, Ostrowo — Wy-czerpujących informacji udzielił Panu Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Poznaniu. (285)

Zygmunt Wróbel, Dąbie: Z listu niestety, nie wynika o co właściwie chodzi; czy chce Pan prze-wać czy też uczyć się? Jeśli chodzi o Poznań, to przede wszystkim trudno się tu zameldować, gdyż miasto jest „zamknięte”, stąd niemożność w uzyskaniu pracy. Różni poszukawcy w samym Koszalinie, u którego mogłoby być Pan wyuczyć fachu. (287)

Z. Z. — Młodego człowieka przy-jąć herbatą i ciastkami; ewentualnie podać kieliszek wina, ale to nie jest wskazane. Jeśli wizyta ma być bardziej przyjacielską, można go zatrzymać na kolacji. Zadanych wystawnych przyjęć nie robić. Ciekawie wyjeżdżając w odwiedziny do znajomych państwa, śmiało może wreczyć Pani domu kwiaty, ale tylko cięte. Zyczymy przyjemnej zabawy. (287)

Pracownicy poszukiwani

Oborowego wraz z pomocą — zatrudni zaraz
PGR Szymocin, poczta Grębocice, pow. Głogów.
Mieszkanie zapewnione, płaca wg uki. zbior.
pracy w rolnictwie. K8276

1. Inżynierów geodetów i techników geode-
tów, 2. inżynierów budownictwa z uprawnie-
niami budowlanymi na stanowiska st. inspek-
torów nadzoru, 3. inżynierów budownictwa
budowlanego na stanowiska st. inspektorów nad-
zoru przyjmie do pracy Woj. Zarząd Dróg
Publicznych w Poznaniu, plac Kolegiacki 17.
Warunki pracy i płacy do omówienia na
miejscu, pokój 348. K8310

Głównego księgowego z dłuższą praktyką
w księgowości (wyszkolenie średnie), za-
trudni Miejski Handel Detaliczny, Szamotuły,
ul. Staszica nr 17, telefon nr 479. K8314

Dwóch inżynierów budowlanych z uprawnie-
niami, czterech techników budowlanych po od-
bytym wstępnym stażu pracy, do pracy na bu-
dowach — przyjmie Przedsiębiorstwo Budow-
lanego Terenowego w Gostyniu, ul. Granicz-
na 3. Wynagrodzenie wg układu zbior. pracy
w budownictwie z dnia 15. III. 1958 r. Zgłosze-
nie kierować na powyższy adres. K8337

Samodzielnego ogrodnika oraz majstra budo-
wanego — mogą być emeryci — zatrudni zaraz
przedsiębiorstwo na prowincji. Oferty prosimy
kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego
nr 3 dla K8342.

Dwóch techników dentystycznych przyjmie od
dnia 1 stycznia 1961 r. Powiatowa Przychodnia
Obwodowa w Obornikach, ul. Gen. Świerczew-
skiego 76. Pierwszeństwo w przyjęciu do pracy
mają absolwenci Szkoły Techników Denty-
stycznych. K8343

Chemika na stanowisko kierownika wydziału
produkcyjnego przyjmie Fabryka Regeneratu
„Bolechowo” w Bolechowie. Wymagane wyż-
sze wykształcenie i co najmniej 4-letnia prak-
tyka na stanowisku technicznym. Zgłoszenia
przyjmuje Dział Organizacji Pracy i Płac
w Poznaniu, Stary Rynek 71/72, pokój nr 5.
K8383

Inżyniera budowlanego oraz inżyniera instal-
acji sanitarnych na stanowiska starszych in-
spektorów nadzoru — przyjmą zaraz Zakłady
Automatyzacji Przemysłowej w Ostrowie Wlkp.,
ul. Krotoszyńska. Warunki pracy i płacy do
omówienia na miejscu. K8384

Dwóch instruktorów rachunkowo-organizacyj-
nych na teren powiatu poznańskiego — przy-
jmuje zaraz Powiatowy Związek Rolniczych
Spółdzielni Produkcyjnych w Poznaniu, ul.
Fredry 7, pokój 52. Warunki do uzgodnienia
na miejscu. K8387

Kierownika nowo wybudowanej rozlewni dwu-
tlenku węgla — wymagania w zakresie kwa-
lifikacji: inżynier mechanik ze znajomością
obsługi urządzeń rozlewu gazów i technik
mechanik z długoletnią praktyką albo chemik-
rozlewnik z dłuższą praktyką (od 1. I. 1961 r.)
— oraz kierownika laboratorium spożywczo-
go z wyższym wykształceniem i praktyką — zaraz
przyjmie państwowe przedsiębiorstwo przemy-
słu spożywczemu. Oferty zgłaszać do Biura
Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K8388.

Głównego księgowego ze średnim wykształce-
niem oraz stażem pracy — przyjmie zaraz
Spółdzielnia Pracy „Wiklina”, Leszno, ulica
Dzierżyńskiego 35. Warunki do omówienia.
K8396

Głównego księgowego dla MHD w Kościanie,
z wykształceniem co najmniej średnim oraz
z odpowiednią praktyką — poszukuje Woje-
wódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlo-
wych w Poznaniu, ul. Lampego 7. 16216g

Zastępcę dyrektora do spraw administr. z wyż-
szym lub średnim wykształceniem ekonomicz-
nym, dłuższym stażem zawodowym, kierowni-
ka(czkę) stołówki przyintarnatowej z wysoki-
mi kwalifikacjami zawodowymi i długoletnią
praktyką, księgowego(a) materiałowego oraz
kasjera(ke) ze średnim wykształceniem han-
dlowym poszukuje od 1 stycznia 1961 r. Zakład
Szkolenia Inwalidów w Poznaniu. Oferty na-
leży składać osobiście w sekretariacie Zakładu
przy ul. Wawrzyniaka 45, pok. 27 w godz. od
7-14. 16248g

Praca

Potrzebna gospośka do-
choząca lub na stałe.
Dąbrowskiego 20/22 m. 5.
16302g

Przyjmie ucznia w zawo-
dzie piekarskim, utrzy-
maniem i wynagrodze-
niem. Kaleta, Giecz, pow.
Środa. 16234g

Opiekunka do 2 dzieci
i lekkich prac domo-
wych potrzebna zaraz.
Mickiewicza 22 m. 3.
16239g

Pomoc do 2 dzieci i lek-
kich prac domowych, kil-
ka godzin dziennie, po-
trzebna. Poznań, ul. Zbą-
szyńska 25. 16253g

Kto przyjmie uczennicę
fryzjerską w naukę. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16257g.

Szafierny oraz uczniowie
do galwanizacji przyjmie
„Niklochrom”, Kraszew-
skiego 16. 16260g

Uczeń cukierniczy może
się zgłosić. Luboń, ulica
Waryńskiego 7. 16278g

Potrzebna pomoc domo-
wa chętnie z prowincji.
Poznań, Kościelna 22 m.
2. 16282g

Pomoc domowa docho-
dząca potrzebna. Grun-
waldzka 74, parter. 16285g

Pomoc domowa 4 godzi-
ny dziennie. Dobre wa-
runki potrzebne. Matejki
2 m. 6. 16290g

Woźnica do transportu
potrzebny zaraz. Zgłosze-
nia: ul. Dzierżyńskiego 8
m. 5a, wejście z ul. Ogro-
dowej, od godz. 9-10 i 16
-17. 16292g

Potrzebny fryzjer — pra-
ca dorywcza. Matejki 11.
16298g

Potrzebny ślusarz narzę-
dowy, może być na pół
etat. Poznań, Grochowa
Łąki 7, warsztat. 16316g

Uczeń piekarski z prowin-
cji z utrzymaniem po-
trzebny. Poznań, Klasz-
torna 1 m. 2. 16356g

Przyjmie ucznia w zawo-
dzie ślusarskim. Janko-
wiak, Rybaki 34, war-
sztat. 16365g

Pomoc domowa potrzebna
zaraz. Zgłoszenia: Poznań,
Dąbrowskiego 120 m. 6, od
godz. 14. 16373g

Poszukuje uczniów sto-
larskich. Mostowa 32, sto-
larnia. 16376g

Nauka

Tańców szybko ucze. Poz-
nań, Mickiewicza 27 m. 7.
15347g

Kto udzieli lekcji nie-
mieckiego siedmioletniej
dziewczynie. Tel. 15-19.
16315g

Doświadczony korepety-
tor udzieli uczniom szkół
średnich lekcji matema-
tyki, fizyki, chemii, pol-
skiego, rosyjskiego, nie-
mieckiego — nauka kon-
wersacją, tłumaczenia.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16322g.

Kupno

Samochód niekompletny
względnie podwozie Volks-
wagen (KDF) ewentual-
nie do remontu kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16267g.

Kupię stół krawiecki. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16378g.

W piątą rocznicę śmierci ukochanej siostry,
śp.
z Wiatrolików

Aurelii Stęszewskiej
odprawiona zostanie w sobotę, 3 grudnia br.,
o godz. 8, msza św. żałobna, w kościele OO. Je-
zuitów przy ulicy Świeskiej.

Zycielnych pamięci drogiej Zmarłej zawi-
adania w trwałym smutku pogrążona

SIOSTRA
16244g

+

Dnia 29 listopada 1960 r. zmarła po długich cierpieniach, nasza ukochana
siostra, szwagierka i ciocia, śp.

Marta Janyska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 grudnia 1960 r., o godzinie 10,45
z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ulicy Błuszczej.

W ciężkim smutku pogrążeni
SIOSTRA, BRACIA I RODZINA
16499g

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam pianino krzy-
żowe. Kat. A, Matejki 54
m. 9. 16449g

Sprzedam mały piec —
westfalki, biały. Ostro-
roga 31, II piętro. 16313g

Sprzedam 150 sztuk kur-
„Jeghorny” z kwietnia.
Wiadomość: Pniewy, Ry-
nek 5, telefon 24. 16318g

Sprzedam komplet omo-
tów, ogumiony, Lanz-
Huldor z maszyną MCC
10-A nową. Wiadomość:
Zyto, G. S. Strzałkows-
kiego 3, pow. Ślupsk.
16324g

Sprzedam biurko, 16-cio-
kończone. Chociszew-
skiego 48 m. 6. 16325g

Sprzedam bufet i pomo-
ce n. 5. Chociszewskiego
54 m. 5. 16326g

Sprzedam cięgiel „Nor-
mok” silnik „Deutz” 22
KM. Łączkowski, Podrze-
wie, pow. Szamotuły.
16339g

Sypialnię dąb z orzechem
kompletną sprzedam. Ko-
ścielna 106 m. 14, godz.
15-18. 16344g

Okazyjnie sprzedam kom-
plet: sypialnię, stół krze-
ściański, maszynę do
szycia, wannę do łazien-
ki, piekarnik gazowy
„Pomet”, telefon 638-45.
16347g

Sprzedam magnetofon
Dniepr 5. Krasieńskiego 3
m. 2. 16357g

Sprzedam kiosk duży,
płytę paździerzową 170 x
39, drzwi pokojowe, no-
we. Grottera 2 m. 3.
16352g

Sprzedam tapczan, 2 fo-
tele, leżankę w dobrym
stanie. Aumüller, Roose-
velta 10 m. 6, wejście
boczne od godz. 16. Tele-
fon 447-39. 16355g

Sprzedam samochód Opel
Kapitän. Stan dobry. Rac-
kowiak, Wolsztyn, Cze-
rowej Armii 41, telefon
378. 16361g

Powozkę dograć ogumio-
ny używany w dobrym
stanie sprzeda. Heyducki,
Piaskowa 2. 16363g

Sprzedam biurko okazyj-
nie. Poznań, Mostowa 5a
m. 9. 16369g

Lokale

Przyjmie na pokój ucze-
nia szkoły ogólnokształ-
cącej, (potrzebna pomoc
w nauce dla pierwszokla-
sisty). Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 16224g.

Dwóch panów przyjmie
na pokój. Ul. Czechosło-
wacka 151, Górczyn.
16225g

Przyjmie panów na po-
kój. Poznań, Górczyn, ul.
Ostania 109. 16227g

Samotny poszukuje po-
koju. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16230g.

1000 ofert zamiany miesz-
kań poleca Biuro Gwardii
Ludowej 18, godz. 15-18.
16235g

Mieszkanie wyłączone
lub pokój kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16236g.

Pokoju 1-osobowego na
3-4 miesiące poszukuje
pracujący (często na de-
legacji). Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 16242g.

Mieszkanie wyłączone 3-
4 pokoje z wygodami lub
udział spółdzielczy na
takie samo kupię. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16251g.

3 duże, słoneczne pokoje,
kuchnia, łazienka, c. o.,
blisko Mostu Teatralnego
zamienię na 2 mniejsze
mieszkania. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 16259g.

2 pokoje, kuchnia, samo-
dzielne zamienię na po-
kój, kuchnię, komfort
wzgl. dużą kawalerkę.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16287g.

Poszukuję spiesznie ga-
zażu do motoru SHL w
dzielnicy Łazarz. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16311g.

Przyjmie panią-ucze-
nicę na pokój. Adres
wskaże Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16317g.

Małżeństwo (członkowie
spółdzielni mieszkani-
owej), poszukują pokoju
do czerwca 1961 r. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16337g.

Przyjmie panów na pokój.
Adres wskaże Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 16338g.

Zamienię mieszkanie 2
duże pokoje z kuchnią i
łazienką, samodzielnie,
parter, front, w śródmie-
ściu na mieszkanie 3/4 po-
koju samodzielnie. Ko-
rzyśne warunki do omo-
wienia. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16346g.

Pokój samodzielny wy-
najmę na 2 lata, ewent-
ualnie na mały. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16221g.

Przyjmie na wspólny po-
kój studenta lub ucznia
szkoły. Szamarszewskiego
34 m. 5. 16353g

Samotna paniąka poszu-
kuje spiesznie pokoju. Of-
erty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16368g.

Nieruchomości

Sprzedam lub zamienię
wille przy Poznaniu bli-
sko jeziora, lasu, na ka-
mienicy w Poznaniu oraz
parcele — Ławica. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16273g.

Parcele do 50 tys. zł. ku-
pię. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16277g.

Parcele pod domki 1-ro-
dzinne (Osiedle Warszaw-
skie), 27.000 zł, półmorgo-
we oraz morgowe blisko
autobusu (ul. Dąbrowskie-
go) od 13.000 zł — poleca:
Krzesiński, Świerczew-
skiego 1. 16286g

Oddam w dzierżawę go-
spodarstwo rolne z bu-
dynkami 20 ha z powodu
starości, później moż-
liwie kupić. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 16312g.

Parcele 900 m², w cen-
trum, blisko tramwaju,
uzbrojona pod budowę
domku 1-rodzinnego
sprzedam. Koscińskiego 1
m. 22. 16315g

Kupię małe gospodarstwo
lub dom, większy ogród,
blisko Poznania. Szczegół-
owe oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16335g.

Dom 1-rodzinny z więk-
szym ogrodem, przy Po-
znaniu, z dobrą komu-
nikacją, elektryfikacją,
spiesznie kupię najchę-
tniej wprost od właścici-
ela. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16336g.

Sprzedam 5-10 ha ziemi.
Łączkowski, Podziewie,
pow. Szamotuły. 16346g

Sprzedam wille, ogród w
Wolsztynie, wyłączoną,
możliwość mieszkania.
Rackowiak, Wolsztyn,
Czerwonej Armii 41.
16360g

Sprzedam parcelę w Bo-
gucinie blisko stacji Ligo-
wiec. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16362g.

Sprzedam wille 1-rodzin-
ną na Wildzie (mieszka-
nie do zamiany). Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16364g.

Sprzedam 4,5 ha ziemi
częściowo zadrzewioną
położoną pomiędzy Bni-
nem a Kórnikiem, 20 km
od Poznania. Informacje:
Poznań, ulica Świeska 3
m. 2. 16376g.

Lekarskie

Z. Miklaszewski, denty-
sta przyjmuję: Poznań,
Przybyszewskiego 36, te-
lefon 664-68. 16272g

W dniu 26 listopada 1960 r. zmarł

Kazimierz Kozłowski
b. dyrektor Działu Z. C. P. N. w Poznaniu, pra-
cownik PAN, członek Poznańskiego Oddziału
PTE — Sekcji Rolniczo-Ekonomicznej.

W Zmarłym straciło Towarzystwo czynnego
1 zasłużonego działacza.
Pogrzeb odbył się w Krakowie, w dniu 29 li-
stopada 1960 r.

POZNAŃSKI ODDZIAŁ PTE
SEKCJA ROLNICO-EKONOMICZNA
16399g

Przelargi — Komunikaty

Przetarg nieograniczony na roboty remontu
kapitałowego 4 bud. inwentarskich (chlewków)
w Instytucie Mechanizacji i Elektryfikacji
Rolnictwa Zakładzie Doświadczalnym Poznań-
Strzeszyn, telefon 541-60. Słabe kosztorysy
ofertowe można odebrać w Zakładzie codzien-
nie od 8-14. Otwarcie ofert nastąpi dnia
13. XII. br., o godzinie 9. K8418

ZAMIEŃ

2 pokoje z kuchnią,
samodzielne w no-
wym budownictwie
na Grunwaldzie na
16279g

3 POKOJE
Z KUCHNIĄ,
samodzielne.
Zgłoszenia kierować
do Biura Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
K8399.

Wille 1-rodzinna, nowa,
(wszelkie wygody), sprze-
dam. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16250g.

Parcele 900 m² w Krzy-
żownikach, koniec ul. Dą-
browskiego przy przystan-
ku MPK sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16262g.

Sprzedam połowę parceli
wraz z zatwierdzonym pla-
nem na budowę domu
bliźniaczego przy ul. Pa-
miątkowej — Wilda. Zgło-
szenia: Stróżycki Poznań,
ulica Dąbrowskiego 25a
m. 5. 16270g

Sprzedam lub zamienię
wille przy Poznaniu bli-
sko jeziora, lasu, na ka-
mienicy w Poznaniu oraz
parcele — Ławica. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16273g.

Parcele do 50 tys. zł. ku-
pię. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16277g.

Parcele pod domki 1-ro-
dzinne (Osiedle Warszaw-
skie), 27.000 zł, półmorgo-
we oraz morgowe blisko
autobusu (ul. Dąbrowskie-
go) od 13.000 zł — poleca:
Krzesiński, Świerczew-
skiego 1. 16286g

Oddam w dzierżawę go-
spodarstwo rolne z bu-
dynkami 20 ha z powodu
starości, później moż-
liwie kupić. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczew-
skiego 3 dla 16312g.

Parcele 900 m², w cen-
trum, blisko tramwaju,
uzbrojona pod budowę
domku 1-rodzinnego
sprzedam. Koscińskiego 1
m. 22. 16315g

Kupię małe gospodarstwo
lub dom, większy ogród,
blisko Poznania. Szczegół-
owe oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16335g.

Dom 1-rodzinny z więk-
szym ogrodem, przy Po-
znaniu, z dobrą komu-
nikacją, elektryfikacją,
spiesznie kupię najchę-
tniej wprost od właścici-
ela. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16336g.

Sprzedam 5-10 ha ziemi.
Łączkowski, Podziewie,
pow. Szamotuły. 16346g

Sprzedam wille, ogród w
Wolsztynie, wyłączoną,
możliwość mieszkania.
Rackowiak, Wolsztyn,
Czerwonej Armii 41.
16360g

Sprzedam parcelę w Bo-
gucinie blisko stacji Ligo-
wiec. Oferty Biuro Ogło-
szeń, Świerczewskiego 3
dla 16362g.

Sprzedam wille 1-rodzin-
ną na Wildzie (mieszka-
nie do zamiany). Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16364g.

Sprzedam 4,5 ha ziemi
częściowo zadrzewioną
położoną pomiędzy Bni-
nem a Kórnikiem, 20 km
od Poznania. Informacje:
Poznań, ulica Świeska 3
m. 2. 16376g.

Dr med. Halina Horst —
gabinet rentgenowski, Po-
znań-Solacz, ul. Podha-
lanska 5, telefon 52-46,
wznowiła przyjęcia —
zdjęcia, godz. 10-12, prze-
świetlenia godz. 15-17, co-
dziennie prócz sobót. 16279g

Dr med. Maksymilian
May, ulica Gwardii Ludo-
wej 2 — nowy numer te-
lefonu 519-80. 16319g

Protezy zębów naprawia
na poczekaniu labora-
rium dentystyczne, Po-
znań, Marcinkowskiego 20.
16351g

Dr Paszkowski, specjali-
sta chorób skórnych i we-
nerycznych przyjmuję:
Poznań, Matejki 51, godz.
7-8,30, 12-14, 19-20. 15824g

Rozne

Szybkie gotowanie na ga-
zie (trzykrotnie przedzi-
eł) zapewni jedynie prze-
róż-
ka palnika kucharki.
Wykonuje wyłącznie war-
szta „Terrax”, Poznań,
Kochanowskiego 5, tel-
fon 422-77. 15956g

Eleganckie suknie ślubne,
wieczorowe, welony, na-
krycia do chrztu, ubra-
nia męskie. Wypożyczal-
nia Długa 9. 16196g

Obuwie ortopedyczne róż-
ne wykonuje, gotowe, niż-
sze, szerokie obcasy, bar-
dzo wygodne oraz dzie-
cie zdrowotne. Poznań,
Czerwonej Armii 26, w
podwórzu. Informacje:
telefon 518-58. 16219g

Stolarz wykonuje na
miejscu naprawy i pole-
rowanie. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Świerczewskie-
go 3 dla 16232g.

Wypożyczalnia zagranicz-
nych sukien ślubnych,
welonów, nakryć do
chrztu. Chełmońskiego 10.
16242g

Pilnie poszukuję pożycz-
ki 12.000 zł na atrakcyj-
nych warunkach. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16256g.

Centralne ogrzewanie,
wocociąg, kanalizację
wykonuje z własnymi i
poważnymi materiałami.
Warsztat Instalacyjny, Po-
znań, Dąbrowskiego 64,
II podwórze. 16309g

Kanarki pline spiewaki,
również klatki, sprzedam.
Poznań, Szelągowska 40,
Deska. 16350g

Poważnego współnika naj-
chętniej z samochodem
do zagospodarowanej fer-
my kur poszukuję. Te-
lefon 527-22. 16396g

Goście podziękowanie za
uratowanie życia naszego
synka Rysia składamy Dy-
rektorowi Szpitala Dziec.
w Poznaniu, dr Stabrow-
skiemu, dr. dr. Weinert-
owej, Reimanowej, Kala-
fackiej, Kaczmarekowi
oraz wszystkim innym Le-
karzom, Siostram i Perso-
nelowi Oddz. 68. Skuba-
łowie, Polczyńska 1.
16360g

Matrymonialne

Starsza inteligentna kraw-
cowa, łagodnego uspo-
sobienia pozna kulturalnie-
go, religijnego renciste,
chętnie b. pracownika
PKP. Cel matrymonialny.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 2 dla
16179g.

Panna 21-letnia, wykształ-
cenie średnie pozna przy-
stojnego, wykształconego
pana do lat 27. Cel matry-
monialny. Oferty z foto-
grafią Biuro Ogłoszeń,
Świerczewskiego 3 dla
16222g.

Panna wysoka, przystoj-
na, z okolicy Poznania,
z gospodarstwa, pozna
kawalerka do lat 35. Naj-
chętniej rolnika, koleja-
rza, rzemieślnika. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16343g.

Kurowa Matrymonialna
„Małżeństwo”, Poznań, Li-
belta 29; kojarzy szczęśli-
we małżeństwa w kraju
i za granicą. Biuro czyn-
ne godz. 15-19. 16376g

Rzemieślnik lat 26, zapo-
znana panią w celu matry-
monialnym do lat 27 (chęt-
nie krawcową). Warunek
mieszkania. Dyskretna za-
pewniona. Tylko poważne
oferty z fotografią do
Biura Ogłoszeń, Świer-
czewskiego 3 dla 16344g.

Dnia 27 listopada 1960 r. zmarł w wieku 64 lat

Władysław Mielcarski
długoletni pracownik Zarządu MTP.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 1 grudnia br.,
o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Gór-
czyźnie.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Dyrekcja
MIĘDZYNAROD. TARGÓW POZNAŃSKICH
16430g

+

Dnia 29 listopada 1960 r. zasnął w Bogu, opa-
trzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż,
nasz ukochany ojciec, brat, teść, dziadek i pra-
dziadek, przeżywszy lat 85, śp.

Józef Strzelczyk
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 2 grudnia br.,
o godzinie 11 z kaplicy na cmentarzu jeżyckim.

W smutku pogrążona
ŻONA Z RODZINA
Poznań, Sopot, Szczecin, Bielsko, Warszawa. 16436g

W piątą rocznicę śmierci ukochanej siostry,
śp.
z Wiatrolików

Aurelii Stęszewskiej
odprawiona zostanie w sobotę, 3 grudnia br.,
o godz. 8, msza św. żałobna, w kościele OO. Je-
zuitów przy ulicy Świeskiej.

Zycielnych pamięci drogiej Zmarłej zawi-
adania w trwałym smutku pogrążona

SIOSTRA
16244g

+

Dnia 29 listopada 1960 r. zmarła po długich cierpieniach, nasza ukochana
siostra, szwagierka i ciocia, śp.

Marta Janyska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 3 grudnia 1960 r., o godzinie 10,45
z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ulicy Błuszczej.

W ciężkim smutku pogrążeni
SIOSTRA, BRACIA I RODZINA
16499g

W dniu 26 listopada 1960 r. zmarł

Kazimierz Kozłowski
b. dyrektor Działu Z. C. P. N. w Poznaniu, pra-
cownik PAN, członek Poznańskiego Oddziału
PTE — Sekcji Rolniczo-Ekonomicznej.

W Zmarłym straciło Towarzystwo czynnego
1 zasłużonego działacza.
Pogrzeb odbył się w Krakowie, w dniu 29 li-
stopada 1960 r.

POZNAŃSKI ODDZIAŁ PTE
SEKCJA ROLNICO-EKONOMICZNA
16399g

W dniu 26 listopada 1960 r. zmarł

Kazimierz Kozłowski
b. dyrektor Działu Z. C. P. N. w Poznaniu, pra-
cownik PAN, członek Poznańskiego Oddziału
PTE — Sekcji Rolniczo-Ekonomicznej.

W Zmarłym straciło Towarzystwo czynnego
1 zasłużonego działacza.
Pogrzeb odbył się w Krakowie, w dniu 29 li-
stopada 1960 r.

POZNAŃSKI ODDZIAŁ PTE
SEKCJA ROLNICO-EKONOMICZNA
16399g

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarze
redakcji 448-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: I. V. „Prasa”. Poznań, ul. Świer-
czewskiego 3 telefon 452-89. Prenumerata „Głos Wielkopolski”: miesięcznie — 12,50 zł kwartalnie — 37,50 zł półrocznie — 75 — zł. rocznie — 150 — zł. Prenumerata przyjmuje oddziały delegatury
„Ruch” urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miasteczka następują. Prenumerata z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie ul. Wileńska 16. Nr konta PKO I-6 100024
Warszawa — na okres kwartału, półroczny i roczny. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań, ulica Zwierzyniecka 3 — telefon 44-59. L-5
Polska Agencja Prasowa: ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka Poznań, ulica Zwierzyniecka 3 — telefon 44-59. L-5



O akademii nauczycielskiej

Czytałem artykuł ob. M. Skąpskiego o akademii w dniu nauczyciela w nr. 281 (5229) z dnia 24. XI. 1966 r. Mnie, jako jednej z grona uczących młodzież, nasuwają się pewne pytania. Zaczynam od końca:

Dlaczego ob. S. obraża wprost w ostatnich zdaniach nauczyciela z prowincji, uważając go za człowieka ciemnego, który nie zna ani opery, ani teatru, ani koncertów symfonicznych itd. i trzeba go pod tym względem dokształcać raz w roku w dniu nauczyciela?...

...Po drugie, czy impreza uczniowska nie jest najlepszym pokazem pracy nauczyciela i nagrodą za jego osiągnięcia? Po trzecie czy godzi się zrównać z błotem w dniu nauczyciela pracę własną nauczyciela, krytykując w czambuł niewątpliwie osiągnięcia dyrektora szkoły, orkiestry uczniowskiej, żądając tonu skrzypiec Stradivarius od solisty, ucznia V kl. liceum itd. ... Dodam jeszcze, że właśnie urozmaicony program nadaje się na akademii. Formy specjalne mamy stale do wyboru. Natomiast uprost groteskowe wydaje się żądanie dostosowania programu do przypadkowości sali, w której odbywają się tego rodzaju imprezy.

Stała Czytelniczka
„Głosu Wielkopolskiego”
(nazwisko i adres
znane redakcji)

Czyta się fragmenty listu naszej Czytelniczki z miśszanymi uczuciami. Wystarczy bowiem porównać artykuł z listem, by się z łatwością zorientować, o ile sformułowania artykułu są łagodniejsze, żeby nie rzec taktowniejsze, niż listu. Ale mimo tego, spójmy wyjaśnić pewne nieporozumienia.

Nie potrzeba chyba wyjaśniać, że autor nie miał zamiaru obrażać ani nauczycieli w ogóle, ani dyrektora szkoły mu zycznej w szczególności. Tego się nikt bez wyraźnej zleń woli doczytać w artykule nie może.

Czy nauczyciele powinni się dokształcać pod względem kulturalnym? Choć nie uważam nauczycieli za ludzi „ciemnych”, jak imputuje mi Czytelniczka i nigdzie tego nie wyraziłem, sądzę, że powinni. Po dobie zresztą jak liczni przed stawiciele innych środowisk, również inteligentnych, dziennikarzy nie wyłączając (tak!). Gdyby takiej potrzeby nie było — nie istniałby problem pustych sal koncertowych i teatralnych w Poznaniu, podczas imprez o bardzo wysokiej randze artystycznej. A przecież ten problem pustych krzesł istnieje.

Pokazy uczniowskie są bardzo pożyteczną i uznaną powszechnie imprezą. Można je organizować w szkole dla nauczycieli i rodziców, można wystąpić w bratniej szkole, zakładzie pracy itp. Kwestia jednak czy należy się prezentować na centralnej akademii jest co najmniej dyskusyjną. Jeszcze więcej zastrzeżeń budzi pokazywanie uczniów o bok artystów zawodowych, co tych pierwszych od razu stawia na gorszych pozycjach. Niżej podpisany wziął to zresztą pod uwagę, pisząc, że mało doświadczenie wszystkie ko usprawiedliwiają. Nie żądał natomiast „tonu skrzypiec Stradivarius od ucznia V kl. liceum”. Chciałbym zresztą dodać, że jako popis uczniowski występ ten był zupełnie udany.

Oczywiście stwierdzenie, że żądania (raczej propozycje) autora są „groteskowe” nie jest żadnym argumentem. A właśnie chodziłoby o argumenty. I o rzeczową dyskusję na temat problemu zawartości w artykule. Na imię mu „część artystyczna wielkiej akademii jako element upowszechnienia kultury”. Oto meritum sprawy, do którego autorka listu właściwie w ogóle się nie ustosunkowuje, imputując autorowi rzeczy, któ-

rych nie powiedział, bądź od-czytując artykuł z punktu widzenia dość osobliwego. Widać to między innymi w zdaniu o owej „krytyce w czambuł” o-siagnięcia szkoły. Trudno chyba za taką uznać krytykę jed-nego tylko występu zawiera-jącego w sumie 2 (dwa) utwo-ry.

Chciałbym na koniec gorąco zachęcić do dyskusji na temat meritum poruszonego w artykule kwestii. Po tych, jak się zdaje koniecznych dla wielu wyjaśnień, może już pora porozmawiać poważnie, bez insynuacji i napaści, ale za to z troską o sprawę chybą wspólną nam wszystkim.

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Zanim spadnie śnieg

Nadal utrzymuje się jesienno-pogoda, warto jednak przypomnieć o zadaniach tych wszystkich, którzy są obowiązani do porządkowania miasta w przypadku opadów śniegu i nastania gołoledzi.

Jak wykazały doświadczenia ostatnich lat, na ogół pierwsze opady śnieżne zaskakują dozorców, do mów i innych odpowiedzialnych za akcję przeciwoleźdźową.

Oczyszczanie chodników i jezdni do połowy szerokości oraz posypywanie tych odcinków płaskim na leży do dozorów domowych lub właścicieli nieruchomości. MPK ma obowiązek zgarniania śniegu z torów tramwajowych, przystanków, wysepek, petli, a także z krzyżówek autobusowych i trolejbusowych. Najwięcej odpowiedzialności spada jednak na Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania, które posiada odpowiedni tabor i ludzi. MPO zgarniać będzie i wywozić śnieg na ulicach nie posiadających właścicieli. Również MPO a z nim MPK i MPD zajmą się zwożeniem gołoledzi na drogach wylotowych. Odsnieżanie na chodnikach wzdłuż parków i zieleni należy także do Zarządu Zieleni Miejskiej.

Prace są więc podzielone i wszyscy wiedzą o kto ma robić. Czy w praktyce też tak optymistycznie będzie to wyglądało? Wątpliwości nie brak, znając choćby przykłady z minionych lat. Oby jednak w tym roku obyło się bez mandatów. (an)

Grudzień	Imieniny
1	Natalii, Mariana
czwartek	Świętce:
	wsch.: 7.33
	zach.: 15.44

Teatry

OPERA — g. 19 — „Straszny Dwór” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 — „Potęga ciemno-ty” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 — „Łowcy głów” (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 — „Sylva” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 16.30 — „Kozalin-ka” (kończy się ok. g. 18)
SATYRY — g. 20 — „Kwadratura koła” (kończy się ok. g. 22), przedstawienie zamknięte

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Lekarz mimo woli”

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 — „Szatan z 7-miej klasy” (pol. 10.1)
BAŁTYK — g. 11, 16, 19.30 — „Kry-żacy” (pol. 12.1)
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Rekiny finansjery” (franc. 18.1)
DOM KULTURY MO — g. 15, 17.30, 20 — „Przygody Arsena Lupina” (franc. 18.1)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30 — „Oni ocalili Londyn” (ang. 14.1), g. 18, 20.15 — „U progu ciemności” (ang. 18.1)
HUTNIK — g. 16.45, 19 — „Dramat w kosmosie” (radz. 14.1)
MINIATURKA — g. 15.45, 18, 20.15 — „Spotkanie w mroku” (pol. 16.1)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 — „Wesola orkiestra” (ang. 10.1)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 — „105 procent alibi” (CSRS 16.1)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 — „Niewystany list” (radz. 16.1)
PIAST — g. 17, 19.15 — „Kawaler króla Jegomości” (jugosl. 16.1)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18 — II seria, g. 20.15, I i II seria — „Nędznicy” (niem.-franc. 14.1)
SCALA — g. 16, 18, 20 — „Pułapka” (franc. 18.1)

„Koziołki”

W wyniku dodatkowego losowa-nia Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziołki”, rozlosowano niżej po-dane nagrody rzeczowe pomiędzy uczestnikami gier w listopadzie jak następuje:

539 — 7869/III — samochód oso-bowy „SYRENA” — Feliks Ka-sprzak, Ostrow: 98 — 7393/III — motocykl WFM — K. Krawczyński, Poznań: 77 — 9516/III — mo-tocykl WFM — W. Misin, Poznań: 340 — 2285 — motocykl WFM — K. Buczek, Opatówek: 238 — 15073/III — motocykl WFM — Fr. Ze-lek, Miejska Górka: 17 — 17289 — talon wartości 2.000 — z: B. Be-tleńska, Poznań: 85 — 21062/III — talon wartości 2.000 — z: T. By-kowski, Poznań: 116 — 25999 — talon wartości 2.000 — z: E. Mi-kuła, Sulistawice: 106 — 82777/III — talon wartości 2.000 — z: J. Szy-chowiak, Ostrow: 171 — 25639/ab. — talon wartości 2.000 — z: Klaw-czyński, Chodzież: 57 — 289465 — talon wartości 1.500 — z: N. N.: 6 — 35108/ab. — talon wartości 1.500 — z: W. Maniszewski, Pobie-dziska: 31 — 16265/ab. — talon war-tości 1.500 — z: L. Norka, Poznań: 352 — 1218/III — talon war-tości 1.500 — z: W. Szczegiel, Poznań: 349 — 12386 — talon war-tości 1.500 — z: H. Bilicki, Gnie-zno: 118 — 15962/III — talon war-tości 1.500 — z: St. Janicki, Ka-lisz: 112 — 4970/III — talon war-tości 1.500 — z: St. Gzik, Zamość: 227 — 5588/III — talon war-tości 1.500 — z: B. Ratajczak, Włoszakowice: 10 — 189987 — talon wartości 1.000 — z: A. Witucki, Luboń: 43 — 19087 — talon war-tości 1.000 — z: St. Wrzesza, Poznań: 351 — 3100 — talon war-tości 1.000 — z: A. Suciżyk, Poznań: 79 — 275674 — talon war-tości 1.000 — z: J. Górna, Poznań: 84 — 21708 — talon wartości 1.000 — z: M. Hoffmann, Poznań: 62 — 19391/III — talon wartości 1.000 — z: J. Samokulow, Poznań: 85 — 36647/III — talon war-tości 1.000 — z: St. Ogrodow-czyk, Poznań: 187 — 24650 — ta-lon wartości 1.000 — z: L. Bloch, Szamotuły: 364 — 330 — talon war-tości 1.000 — z: H. Wieliński, Gniezno: 270 — 5894 — talon war-tości 1.000 — z: B. Ratajczak, Kiekrz: 122 — 90378 — talon war-tości 1.000 — z: N. N.: 132 — 42780 — talon wartości 1.000 — z: J. Janeczka, Poznań: 123 — 58922/III — talon wartości 1.000 — z: J. Cicho-wiak, Piekarsko: 108 — 2762/III — talon wartości 1.000 — z: W. Ko-lodziejczak, Lipa: 284 — 2221/ab. — premia 500 — z: W. Dolata, Pia-ski: 187 — 35670/ab. — premia 500 — z: L. Pierogowa, Szamotuły: 47 — 33383/ab. — premia 500 — z: St. Cichowicz, Poznań: 39 — 9653/ab. — premia 500 — z: B. Walczak, Poznań: 86 — 13529/ab. — premia 500 — z: St. Adamczewski, Poznań: 114 — 37210/ab. — premia 500 — z: B. Gaj, Kalisz: 172 — 18264/ab. — premia 500 — z: F. Michalak, Rogoźno: 41 — 16019/ab. — premia 500 — z: J. Malczewski, Poznań: 306 — 25613/ab. — premia 500 — z: E. Przewoźny, Rokietnica: 50 — 30515/ab. — premia 500 — z: B. Szumińska, Poznań.

Właściciele kuponów z wyżej wymienionymi numerami ban-derol zgłoszą się po odbiór nagród w dniu 6 grudnia 1966 roku o go-dzinie 11 w Dyrekcji Poznań-skiej Gry Liczbowej „Koziołki” — Poznań — Nowy Ratusz — po-kój 97, ul. Czerwonej Armii 80/82.

TECZA — g. 16, 18, 20 — „Lili” (USA 14.1)
WARTA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Sierioża” (radz. 12.1)
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ — g. 17, 19.15 — „Ucieczka przed nocą” (norwe-ski 10.1)
ZNICZ (WIRY) — g. 19 — „Fal-szerz” (CSRS 16.1)
ZNICZ (LUBON) — g. 10 — „Ty-siac talarów” (pol. 10.1)
FOTOPLASTIKON — „Pod uro-kiem Andaluzji”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Polonia: „Ostro-żnie Yeti”, KALISZ — Stylowe: „Walet pikowy”, Wolność: „U pro-gu życia”, OSTROW — Roma: „Nie zastąpiony kamerdyner”, PILA — Lotnik: „Świadek oskarżenia”.

Radio

PROGRAM I

14 — Aud. dla klasy IV; 14.20 — Wirtuoz muzyki rozrywkowej; 14.50 — „Postępowanie gospodarstwa domowego”; 15.10 — Amatorskie zespoły przed mikrofonem; 15.20 — F. Schubert V Symfonia B-dur; 16.05 — Magazyn ziem zachodnich; 16.25 — Rodgers: Wiazanka melodii; 16.35 — Aud. z cyklu: „Żywe wyda-nie pieśni Moniuszki”; 17 — Kon-cert rozrywkowy; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — Reportaż literacki; 18.25 — Kurs nauki jęz. ang.; 18.50 — Magazyn naukowy PWN; 19 — Muzyka rozrywkowa; 19.30 — Aud. literacka; 20.26 — Sport; 20.30 — J. F. Haendel: „Muzyka sztucz-nych ogniów”; 20.45 — Aud. dla młó-dzieży wiejskiej; 21 — Festiwal w Besançon — 1960; 21.40 — Czerw-ne jajo” nowe A. France’a; 22.10 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23.

PROGRAM II (Poznań)

14.05 — Pieśni i tańce różnych narodów; 14.30 — Fel. A. Jachniony; 14.45 — Rytm i melodia; 15.05 — Utwory fortepianowe kompozyto-rów współczesnych; 15.30 — Aud. dla dzieci; 16 — Koncert rozrywkowy; 16.35 — Komentarz U. Łącz-kowskiej; 16.45 — Pieśni kompozytorów ros. i radz.; 17.20 Wielkopolskie zespoły chóralne; 17.40 Aud. dla dzieci; 18.06 — Muzyczny tydzień Poznań; 18.25 — Muzyka i aktu-ualność; 18.50 — Aud. aktualna; 19.05 — Uniwersytet radiowy; 19.15 — Fel. A. Grzymala — Siedleckie-

SPORT

Legia i Polonia w Poznaniu

„Z sali do sali” na mecze Lecha i Warty

Czy Lech zachowa nadal zerowe konto po stro-nie porażek; czy Łopata utrzyma się na czele listy najlepszych strzelców wśród koszykarzy 1 li-gi; czy Warta zdoła wywalczyć chociaż jedno zwy-cięstwo w spotkaniach z drużynami warszawskimi?

Takie i podobne pytania za-dają sobie sympatycy koszy-kówki przed sobotnio-niedzielnymi spotkaniami Lecha i War-ty z koszykarzami Legii i Polonii.

Odpowiedź na nie jest niezmiernie trudna. Aktualny wiceprzewodnik tabeli — Le-gia, która przegrała dotych-czas tylko z Wisłą w Krako-wie, zagra w sobotę (godzina 19.30) przeciwko Lechowi już z Wichowskim, zawodnik ten w ubiegłym sezonie, kiedy wy-stępował w Polonii, był naj-

lepszym strzelcem 1 ligi. Wy-nik sobotniego meczu jest w tej sytuacji wielką niewiado-mą. Czy atut własnego boiska oraz dobra forma Łopatki i Pudelewicza wystarczą do po-konania zespołu dwóch wiel-kich indywidualności — Pa-wlaka i Wichowskiego?...

W niedzielę (godz. 19) Lech spotka się z Polonią. Jeśli mecz z Legią nie będzie zbyt wyczerpujący (fizycznie i ner-wowo), poznaniacy powinni zwyciężyć warszawskie „czar-ne koszuły”.

Warta ma znacznie mniejsze szanse w spotkaniach z obu drużynami stołecznymi. W so-botę (godz. 18) gra z Polonią, a w niedzielę (godz. 20) z Le-gią.

Mecze Lecha odbędą się w sali przy ulicy Matejki, mecze Warty — przy ulicy Marce-lińskiej. Dla sympatyków koszy-kówki nadal więc kłopot. Kto chce w jednym dniu zobaczyć obydwa mecze, musi w sobotę biec z ulicy Marceleskiej na Matejki, a w niedzielę z Ma-tejki na Marceleską. Czyżby naprawdę zainteresowane klub-y nie mogły porozumieć się w sprawie organizacji dwóch spotkań w jednej, możliwie największej sali?

W pozostałych meczach o-statniej w tym roku kolejki rozgrywek spotkają się w so-botę: AZS Toruń — Wisła Kra-ków, Wybrzeże Gdańsk — Sparta Nowa Huta, Spółem Łódź — Śląsk Wrocław, Łódź —

Pływackie zawody najmłodszych

Najmłodszych pływaków na szego okręgu będziemy mieli okazję zobaczyć w sobotnio-niedzielnych zawodach, orga-nizowanych w ramach kore-spondencyjnych zawodów pływackich dla dzieci. W impre-zie udział wezmą dziewczęta i chłopcy, urodzeni w 1947 ro-ku i młodszy.

Przewiduje się rozegranie 10 konkurencji: w sobotę, 3 bm., godz. 15.30: 100 m stylem grzbietowym dziewcząt i chłop-ców, 50 m stylem motylkowym dziewcząt i chłopców, 200 m stylem dowolnym dziewcząt i chłopców; w niedzielę, 4 bm., godz. 15: 50 m stylem dowol-nym dziewcząt i chłopców, 100 m stylem klasycznym dziew-cząt i chłopców.

W zawodach, które odbędą się na pływalni przy ul. Wro-nieckiej, punktowane będzie 10 pierwszych miejsc. Zawody rozgrywane będą seriami na czas.



Krzyszkwikowi ze względu zdrowotnych trenerzy zalecają powstrzymanie się od startów na dystansie 10 km.

W ankiecie na temat, jakie dys-cypliny powinny znaleźć się w programie Igrzysk Olimpijskich w Tokio — piłka nożna zajęła dopie-ro 21 miejsce.

Zbigniew Orywał ma objąć kie-rownictwo treningów nad central-na grupą młodych biegaczy (1.500 m) poniżej 21 lat.

Polskie szybowce — do 20 krajów

Nasze szybowce, produkowane przez zakłady sprzętu lotnictwa sportowego, wzbudzają ogromne zainteresowanie za granicą. Szczególnie wzrosło ono po wielkim sukcesach polskiego sprzętu i pol-skich pilotów na ostatnich mistrzostwach świata w Kolonii. „Moto-ski import” jest dosłownie zasypany ofertami ze wszystkich niemal państw, które uczestniczyły w mistrzostwach, na nabycie „Foka” i „Zefirow”. Polskie szybowce eksportujemy obecnie do 20 krajów wszystkich niemal kontynentów. M. in. na naszym sprzecie latają w Anglii, Austrii, Australii, Belgii, Chińskiej Republice Ludowej, Danii, Finlandii, Francji, Grecji, NRD, Norwegii, Rumunii, Szwaj-carii, Szwecji i ZSRR. W bieżącym roku najpoważniejszym impor-tem polskich szybowców jest Belgia. Jeśli chodzi o typy, to naj-większym popytem cieszą się za granicą „Muchy-Standart”, „Jaskół-ki” i „Bociany”. Zakłady sprzętu lotnictwa sportowego produkują nie tylko na eksport. W pierwszej kolejności mają one na wzglę-dzie zaopatrzenie aeroklubów w naszym kraju. W przyszłym roku aerokluby otrzymywać będą „Muchy-Standart”, a część z nich be-dzie miała możliwość latania na „Lisie” — nowym polskim szybow-cu o kadłubie metalowym. W końcu przyszłego roku dotrą do klub-ów również pierwsze „Foki”. (PAP)

CO DZIEŃ NIESIE

Warta i Górnik

Terminarze rozgrywek od dawna budzą niezado-wolenie wśród klubów i ki-biców. W rezultacie braku współpracy między poszczę-gólnymi związkami mamy dni bogate w atrakcyjne impre-zy i dni bez imprez. Kluby narzekają, bo nie sprzyja im wzbogaceni kasy, a kibice, bo nie mogą na przykład o-gładać dwóch czy trzech im-prez, odbywających się w tym samym dniu i często o tej sa-mej porze. Wszyscy zgodnie narzekają, lecz nikt nie zabie-ra się do zmiany dotychczas-nych złych praktyk.

Skoło tak trudno o porozu-mienie między związkami, to może na początek zacząć od uregulowania tych spraw w poszczególnych związkach! Mam konkretną propozycję: pod adresem Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, chociaż — trzeba to sprawdzić — powieścić — związek ten nie należy pod tym względem do najgor-szych.

Chodzi o terminarz III ligi. Kilkakrotnie na łamach „Gło-su” wskazywałem na niepo-rządne planowanie w jednym tygodniu dwóch meczów w Poznaniu lub w Kaliszu, a w innym skazywanie obu dru-żyn tych miast na wyjazd. Są-dzę, że w rundzie wiosennej można tego z powodzeniem i korzyścią uniknąć.

Po włączeniu do rozgry-wek Warty i Górnika Konin dojdzie jeden jeszcze pro-blem do rozwiązania. Część spotkań zarówno Warła jak i Górnik rozgrywać będą na własnym boisku, część na wy-jeździe. Nie trzeba uzasad-niać, że zespołom pozapo-znańskim bardzo zależy na możliwości rozgrywania spot-kań z Warłą i Górnikiem na własnym boisku.

Z prostego wyliczenia wy-nika, że przy sprawiedliwym terminarzu każdy zespół be-dzie mógł gościć tylko jedną z tych drużyn. Proponuję więc, aby drogą losowania zdecydować, jakie drużyny gościć będą Warła, a jakie Górnika. W ten sposób każ-da z drużyn rozgrywałaby przed własną publicznością spotka-nie albo z Warłą, albo z Górnikiem. Nie powin-no być drużyny, która nie go-ściłaby jednej z tych drużyn. Zasada: kto gra u siebie z Warłą, wyjeżdża do Górnika — i odwrotnie byłaby to naj-bardziej sprawiedliwa.

Zdaje sobie sprawę, iż o-pracowanie takiego termina-ra kosztować będzie więcej trochę trudu, niż to było w ra-dycyjnej. Sytuacja dyktuje jed-nak konieczność dodatkowej pracy: dla dobra klubów i ich sympatyków.

M. W.